

EUROCOLOR

OKNA

DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY | ROLETY MATERIAŁOWE

ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 512 36 46 96
42 215 13 13

Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

**Nie mamy
starosty**

**KO nie
może się
dogadać**

strona 2

**Coraz
mniej
katolików**

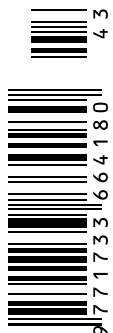
**Policzono
wiernych
na mszach**

strona 11

**Informator
na 1 listopada**

- Organizacja ruchu przy cmentarzach
- Jak kursują autobusy
- Gdzie zaparkować
- Kwesta

strony 3, 12–13



Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1360
ISSN 1733-6643

30 października 2023 r. numer 43

3⁸⁰ zł w tym 5% VAT

<https://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl



ZGINAŁ POD KOŁAMI POCIĄGU

**Co pabianiczanie (lat 43)
robił na torach kolejowych?
To wyjaśnia prokuratorskie śledztwo**

strona 9

ZDJĘCIE TYGODNIA



31 X – halloween. W Przedszkolu Misia Uszatka są już „straszne dynie”

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
30	31	1	2	3	4	5
października	października	listopada	listopada	listopada	listopada	listopada
Edmunda Przemysława	Augusta Antoniego	Wszystkich Świętych	Bogdana Jerzego	Huberta Sylwii	Karola Olgierda	Elżbiety Zachariasza

MOTTO TYGODNIA:
„Najlepszą zemstą jest ogromny sukces”
Frank Sinatra

Starostę poznamy we wtorek

Przerwano sesję Rady Powiatu. Dlaczego? Nie ma porozumienia w sprawie nowego starosty.

W ubiegły czwartek (26 października) radni powiatowi mieli wybrać nowego starostę. „Stary”, czyli **Krzysztof Habura**, został posłem i od środy „urzęduje” w Sejmie. Na ręce przewodniczącego Rady Powiatu **Floriana Wlazłaka** złożył rezygnację z funkcji starosty pabianickiego. Rezygnację złożyli także członkowie Zarządu Powiatu.

Gdy w sali kominkowej obradowali radni, Habura uczestniczył w sesji wprowadzającej parlamentu i odbierał zaświadczenie o wyborze na posła.

Przyjęcie rezygnacji oraz wybory nowego zarządu i nowego starosty znalazły się w programie obrad czwartkowej sesji.

Była nadzieja, że poznamy jego nazwisko. Tak się jednak nie stało. W 58. minucie trwania sesji radny Łukasz Stencel w imieniu Koalicyjnego Klubu Radnych złożył wniosek formalny o przerwanie sesji i wznowienie jej obrad we wtorek, 31 października.

Za wnioskiem opowiedziało się 14 radnych, 6 było przeciwnych, jeden się wstrzymał od głosu. Sesję przerwano.

Wciąż trwają rozmowy o kandydaturze nowego starosty powiatu pabianickiego. Wygląda na to, że w klubie, który ma większość w RP, nie ma zgody.

– To ich sprawa, my nie mamy kandydata – stwierdził radny (PiS) **Jarosław Kosmala**.

Jedną z ciekawszych uchwał, którą wprowadzono do porządku tej sesji, jest uchwała w sprawie wynagrodzenia starosty pabianickiego. Przewodniczący RP **Florian Wlazlak** proponuje wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 10.430 zł, dodatek funkcyjny w wysokości 3.200 zł, dodatek specjalny w wyso-

kości 30 proc. łącznie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego oraz dodatek stażowy (zgodnie z obowiązującymi przepisami).

W uzasadnieniu do uchwały napisano, że zgodnie z ustawą budżetową na 2023 rok kwota bazowa dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe wynosi 1.789,42 zł. W konsekwencji maksymalne miesięczne wynagrodzenie starosty (wójta, burmistrza, prezydenta miasta) w 2023 roku wynosi maksymalnie 20.041,50 zł.

Ta uchwała także będzie przedmiotem obrad Rady Powiatu we wtorek.(g)

Łuczak nie chce być radnym

Tomasz Jacek Łuczak miał możliwość wejść w skład Rady Powiatu Pabianickiego na miejsce zwolnione przez Krzysztofa Haburę. Zrezygnował.

– Nie zostanę radnym – oświadczył nam Tomasz Łuczak. – Wysłałem już oświadczenie o rezygnacji z mandatu do Krajowego Biura Wyborczego. Dlaczego?

– Jestem poważnym człowiekiem. Startując w wyborach 2018 roku interesowała mnie cała kadencja, a nie kilka miesięcy – tłumaczy. – Do końca tej kadencji zostało pięć miesięcy. Co można przez ten czas zrobić dla bezpieczeństwa miasta i powiatu? A te tematy mnie najbardziej obchodzą.

Wśród nich był Tomasz Jacek Łuczak. Do RP się nie dostał, ale teraz miał taką możliwość, choć na kilka miesięcy. Następne wybory samorządowe już wiosną 2024 roku.

Łuczak jest emerytowanym funkcjonariuszem Oddziału Antyterrorystycznego Policji w Łodzi, odznaczonym medalem ONZ za pełnienie służby w warunkach wojennych na Bałkanach. Jest prezesem Agencji Ochrony Osób i Mienia Ronin w Pabianicach. W kampanii wyborczej mó-



Tomasz Łuczak (z lewej) z Krzysztofem Haburą

Łuczak startował w 2018 roku w wyborach samorządowych do powiatu z „grupy fajnych osób”, jak się przedstawiał Komitet Wyborczy Koalicji dla Pabianic Grzegorza Mackiewicza. Grupa osób zgromadzonych w Komitecie to był ewenement w skali całej Polski. Oprócz członków partii, w tym gronie znaleźli się m.in. przedstawiciele środowisk rowerowych, artystycznych, sportowych, senioralnych i młodzi pabianiczanie. Razem z nimi do wyborów z jednej listy szli kandydaci: Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Bloku Samorządowego Razem i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

wił, że konieczna jest edukacja młodzieży szkolnej i przeprowadzenie szkoleń o tematyce zagrożeń w codziennym życiu. Potem organizował szkolenia „antyterrorystyczne” nauczycieli w szkołach pabianickich. Głośno było o tym w całej Polsce, bo akcje (napaści terrorystów na szkoły) były bardzo realistyczne.

Wobec rezygnacji Łuczaka z mandatu radnego, następną kandydatką jest **Grażyna Nowak** (wówczas przedstawicielka Miejskiej Rady Seniorów). Jeśli i ta pani nie przyjmie mandatu, następny w kolejności jest były starosta i dyrektor Miejskiego Zakładu Pogrzebowego **Grzegorz Janczak**, obecnie na emeryturze.(g)

MZK likwiduje kursy

Od 2 listopada nastąpią zmiany w rozkładach jazdy autobusów.

Od 2 listopada Miejski Zakład Komunikacyjny zapowiada zmiany w rozkładach jazdy linii 2 i A41.



Z powodu niskiej frekwencji zostaną zlikwidowane kursy linii A41 o godz. 4.34 z „Waltera” Jankego i o 4.42 z Warszawskiej.

Dojazd do tramwaju z osiedla Bugaj do ul. Kilińskiego zapewni autobus linii 2 o godz. 4.25 z „Waltera” Jankego.

Ponadto nastąpią korekty w kursach wyjazdowych linii 2 z zajezdni MZK do „Waltera” Jankego. Kursy z Lutomierskiej o godz. 4.14 i 4.54 będą opóźnione na 4.47 i 4.57.

Od 6 listopada nastąpi korekta rozkładu jazdy linii T.

W celu poprawy punktualności kursowania skorygowane zostaną czasy przejazdów, w związku z czym zmienią się godziny odjazdów do 4 minut.

Informator na 1 listopada

Organizacja ruchu przy cmentarzach

Nie przewidziano zmian w organizacji ruchu drogowego przy pabianickich cmentarzach.

Parkingi

Zmotoryzowani pabianiczanie będą mogli zostawić auta na bezpłatnych parkingach przy ul. Kilińskiego (wzdłuż) stadionu MOSiR, przy ul. „Grot” Roweckiego – hala sportowa i przed halą SP 15 na ul. Mariańskiej.

Miejsca do parkowania (płatne) na terenie stadionu przygotował Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Bilety 1 listopada – 10 zł. Wpływy z biletów przeznaczono na działalność klubu Włókniarz.

Komunikacja autobusowa

Autobusy MKK będą 1 listopada kursowały według rozkładu na dni robocze z późniejszymi wyjazdami, a w przypadku linii 261 i 265 z wcześniejszymi zjazdami.

Na liniach 7 i T będzie obowiązywał specjalny rozkład.

Skrócone zostaną trasy linii 7 i 265, a autobusy linii T pojadą przez ul. Orlą. Na liniach D i 41 będzie obowiązywał rozkład niedzielny.

Jak co roku, 1 listopada autobusy MKK będą kursować według rozkładu jazdy z dnia powszedniego z pewnymi zmianami. Z ulic „Waltera” Jankego i Nawrockiego będą odjeżdżać w kierunku cmentarza co 10 minut. Z taką samą częstotliwością będą ruszać sprzed dworca kolejowego i szpitala. Między rynkiem na Bugaju a cmentarzem kursy odbywać się będą co 5 – 10 minut.

Autobusy linii 7 przez większą część dnia będą kursować co około 20 minut, czyli częściej niż normalnie w dni powszednie.

Uwaga! Autobusy linii 7 będą dojeżdżały z „Waltera” Jankego do przystanku Kilińskiego/Moniuszki, a autobusy linii 265 z Pawlikowic do przystanku Kilińskiego/cmentarz.



Oto szczegóły organizacji komunikacji miejskiej w dniu 1 listopada 2023:

Linia 1: Z dworca PKP kursuje według rozkładu powszedniego od godz. 5.36.

Z „Waltera” Jankego kursuje według rozkładu powszedniego od 6.05 (bez kursu o 6.25).

Linia 2: Z „Waltera” Jankego kursuje według rozkładu powszedniego od 6.30.

Z Podmiejskiej kursuje według rozkładu powszedniego od godz. 6.37.

Kursy linii 2 będą wykonywane bez podjazdów pod zajezdnię MKK.

Linia 3: Z Sikorskiego kursuje wg rozkładu powszedniego od godz. 5.26 (bez kursów o 6.06 i 6.46).

Z dworca PKP kursuje według rozkładu powszedniego od godz. 5.59 (bez kursu o 6.22).

Linia 4: Z 15. Pułku Piechoty „Wilków” kursuje według rozkładu powszedniego od godz. 8.13.

Z „Waltera” Jankego kursuje według rozkładu powszedniego od godz. 8.58.

Linia 5: Z dworca PKP kursuje według rozkładu powszedniego od godz. 7.42. Dodatkowo będzie wykonany kurs z dworca PKP o 10.41.

Z „Waltera” Jankego kursuje według rozkładu powszedniego od godz. 8.08.



Linia 6: Z „Waltera” Jankego kursuje według rozkładu powszedniego od godz. 9.18.

Z Karolewa kursuje według rozkładu powszedniego od godz. 9.44.

Linia 7: Kursuje według specjalnego rozkładu jazdy (co ok. 20 minut). Kursy będą wykonywane na skróconej trasie do przystanku Kilińskiego/Moniuszki (autobus będzie zawracał na rondzie Unii Europejskiej).

Odjazdy z „Waltera” Jankego: 7.20, 8.20, 8.50, 9.10, 9.30, 9.50, 10.10, 10.30, 10.50, 11.10, 11.30, 11.50, 12.10, 12.30, 12.50, 13.10, 13.30, 13.50, 14.00, 14.30, 14.50, 15.50, 16.30, 16.50, 17.10, 17.30, 17.50, 18.45, 19.12, 19.47, 20.37, 21.22, 22.27.

Linia 41: 1 listopada tramwaje MPK–Łódź linii 41 kursują według niedzielного rozkładu jazdy.

Linia 260: 1 listopada nie kursuje.

Linia 261: Z „Waltera” Jankego kursuje według rozkładu powszedniego od godz. 7.40 do 16.40.

Z Górki Pabianickiej kursuje według rozkładu powszedniego od godz. 8.09 do 17.26.

Linia 262: Z Kudrowic kursuje według rozkładu powszedniego od godz. 7.20.

Z „Waltera” Jankego kursuje według rozkładu powszedniego od godz. 8.00.

Linia 263: Z „Waltera” Jankego kursuje 1 listopada wg rozkładu powszedniego od 7.28.

Z Ksawerowa kursuje według rozkładu powszedniego od 8.01.

Linia 265: Z Pawlikowic kursuje według rozkładu powszedniego od godz. 7.21 do 16.45. Kursy będą wykonywane tego dnia na skróconej trasie do przystanku Kilińskiego/cmentarz (autobusy będą zawracać na rondzie Unii Europejskiej).

Z przystanku Kilińskiego/cmentarz kursuje według rozkładu powszedniego od godz. 7.10 do 16.33.

Linia A41: 1 listopada nie kursuje.

Linia D: 1 listopada autobusy ZKM Łask linii D kursują według niedzielного rozkładu jazdy.

Linia N4B: W nocy z wtorku 31 października na środę 1 listopada obowiązuje rozkład jazdy jak z soboty na niedzielę.

W nocy ze środy 1 listopada na czwartek 2 listopada autobusy linii N4B nie kursują.

Linia T: Autobusy linii T kursują w obydwu kierunkach na zmienionej trasie: dworzec PKP – Łaska – Wiejska – Moniuszki – Kochanowskiego – Orla – Kilińskiego – Zamkowa – dalej bez zmian do Rzgowa i Guzewa.

Kursuje według specjalnego rozkładu jazdy:

- Odjazdy z dworca PKP: 7.00, 9.00, 10.20, 11.20R, 12.20, 13.20R, 14.20, 15.20R
- R – kursy realizowane do placu 500-lecia w Rzgowie. Pozostałe kursy wykonywane do Guzewa.
- Odjazdy z placu 500-lecia w Rzgowie do Pabianic: 8.03, 9.58, 11.16, 12.26, 13.26, 14.26, 15.26, 16.11.
- Odjazdy z Guzewa do Pabianic: 7.53, 9.48, 11.05, 13.13, 15.15.

PAMIĘTAMY

Przed 1 listopada wspominamy osoby zasłużone dla naszego miasta, zmarłe w mijającym roku:

Doktor Andrzej Sygut – leczył i operował pabianiczanie. Z naszym szpitalem był związany od grudnia 2014 roku. W 2015 roku został kierownikiem oddziału chirurgii ogólnej i naczyniowej. Współzałożyciel spółki Syma-Med, która od 2016



roku prowadziła w PCM poradnię i oddział chirurgiczny. Dr Sygut pochodził z Łodzi. Przez 30 lat pracował w klinikach łódzkiego Uniwersytetu Medycznego. 22 lata zastępował w prowadzeniu kliniki prof. Adama Dzikiego.

Dr Sygut zmarł 6 listopada 2022 roku.

Mirosław Piotrowski – dyrygent i chórmistrz Miejskiego Ośrodka Kultury. Zmarł w grudniu 2022 roku, przeżywszy 77 lat.

W 1985 roku objął funkcję chórmistrza przy Męskim Stowarzyszeniu Śpiewaczym im. Tadeusza Kościuszki. Przez 12 lat współpracował z Towarzystwem Śpie-



waczym im. św. Floriana. W 2007 roku stał się współorganizatorem i pierwszym dyrygentem chóru „Gloria Trinitatis” przy parafii Trójcy Przenajświętszej.

W Miejskim Ośrodku Kultury prowadził zespoły senioralne: Męski Chór im. Tadeusza Kościuszki, Żeński Zespół Wokalny „Tęcza” oraz Kabaret „Retro”. Koncertując wspólnie na terenie miasta i powiatu pabianickiego, przyjęły nazwę chóru „Akord”.

W 2015 roku został Ikoną Kultury Pabianic w plebiscycie realizowanym przez MOK.

PAMIĘTAMY

Halina Fisiak – radna Rady Powiatu Pabianickiego w latach 1998– 2006 oraz członkini Zarządu Powiatu w latach 2000–2006.



Zajmowała się oświatą w powiecie pabianickim. W Radzie Powiatu reprezentowała Konstantynów Łódzki. W roku 2014 r. startowała w wyborach na burmistrza Konstantynowa. Przegrała w drugiej turze z Henrykiem Brzyszczem.

Odeszła 14 stycznia tego roku. Miała 78 lat.

Apoloniusz Wolf – były dyrektor „Pamotexu”. W Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego pracował od 1953 roku. Był głównym energetykiem, a od 1982 roku dyrektorem zakładu. Pracował także w Łodzi. W latach 1970–79 był zastępcą



dyrektora do spraw technicznych w Zakładach Bawełnianych 1 Maja, a w latach 1979–82 – dyrektorem zarządzającym w Przędzalni Bawełny. Do ostatnich swych chwil mieszkał w Pabianicach. Odszedł 23 stycznia w wieku 92 lat.

Karol Klimek – legendarna postać pabianickiego samorządu. Pełnił w mieście wiele funkcji administracyjnych. Kierował Wydziałem Komunikacji. Był sekretarzem miasta i społecznym doradcą prezydenta Grzegorza Mackiewicza w czasie



jego pierwszej kadencji na tym stanowisku. Od powstania powiatu pabianickiego do 2008 roku pełnił funkcję sekretarza. Pracował także jako dyrektor pabianickiego szpitala. Był komendantem pabianickiego Hufca ZHP i prezesem klubu koszykówki kobiecej za najlepszych jego czasów.

Zmarł 17 lutego po długiej chorobie. Miał 78 lat.

Odszedł na wieczną wartę

W środę, 25 października, na wieczną wartę do Świętego Floriana odszedł druh Jerzy Paczkowski. Miał 69 lat. Był prezesem OSP w Lutomiersku. Przez wiele lat przewodniczył strażakom ochotnikom powiatu pabianickiego

Druh Jerzy wstąpił w szeregi strażaków ochotników w 1972 roku. W kolejnych latach pełnił funkcję kierowcy, a potem zastępcy naczelnika, naczelnika, a od 2011 roku do końca swoich dni pełnił funkcję prezesa OSP w Lutomiersku.

„Przez cały okres swojej społecznej służby wyróżniał się wyjątkowym zaangażowaniem i wrażliwością na krzywdę drugiego człowieka”, piszą o nim druhowie z Lutomierska i dodają, że „udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych zakończył dopiero po osiągnięciu wieku emerytalnego, nie przestając jednak angażować się w życie i działalność naszej jednostki”.

W trakcie swojej działalności, przez wiele lat, pełnił również różne funkcje w szeregach związku OSP szczebla gminnego, powiatowego oraz wojewódzkiego, m.in. był wiceprezesem Zarządu Oddziału Gminnego oraz wiceprezesem Zarządu Powiatowego OSP.

Za swoje zasługi był wielokrotnie odznaczany, m.in. medalami za zasługi dla pożarnictwa, Złotym Znakiem Związku OSP RP oraz Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza, odznaką Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej Województwa Łódzkiego oraz odznaką św. Floriana.

Ochotnicza Straż Pożarna była jego pasją i jego życiem. Cześć Jego pamięci! Spoczywaj w pokoju druhu!



Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę, 28 października, w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Lutomiersku.

Lewica się kurczy

Po wyborach do parlamentu z Nowej Lewicy odeszło 11 pabianickich działaczy.

Do Sejmu weszła **Paulina Matysiak** (z Kutna), do senatu **Marcin Karpiński** (ze Zgierza). Oboje to członkowie Nowej Lewicy woj. łódzkiego. Z wyniku zadowolony jest poseł **Tomasz Treła**, który „woli mieć procentowo słabszy wynik i być w koalicji rządzącej, niż mieć taki jak 4 lata temu i być w opozycji”. Z 4 mandatów poselskich w 2015 roku dla Lewicy, w 2023 r. zrobiły się dwa (Treła i Matysiak) mandaty poselskie.

Na ostatnim posiedzeniu rady wojewódzkiej Nowej Lewicy w Łodzi nie wszyscy byli tak zadowoleni z wyniku. Z członkostwa w partii zrezygnowało 11 osób. Większość to działacze z Pabianic związani ze środowiskiem „Wiosny”.

Odejście zakomunikował wiceprzewodniczący NL **Michał Pietrzak**, zrezygnowała też **Joanna Michalska-Szmytke**.

– Połączenie Wiosny i SLD wymusiło na nas przyjęcie pewnych reguł, które nie do końca odpowiadają temu, co chcieliśmy robić. Teraz Lewica ma struktury centralne, wojewódzkie, powiatowe. W powiecie pabianickim nie da się działać jako Lewica z pominięciem struktury powiatowej, a tu jest konflikt. Może nie jest to konflikt otwarty, ale są działania, które nie pomagały w prowadzeniu kampanii – tłumaczył Pietrzak. – Poinformowałem o tym przełożonych, starałem się, żeby moje niezadowolenie nie było widoczne w kampanii

i nie przełożyło się negatywnie na wynik wyborów. Zbliżają się kolejne wybory, wiele osób, którym nie wszystko się podoba, zaciśnie zęby i będzie dalej aktywnie działać w kampanii. Ja postanowiłem już teraz się pożegnać.

Co z tą lewicą?

– Ma się dobrze – zapewnia **Robert Kraska**, szef struktur powiatowych partii. – Usłyszałem o rezygnacjach, ale nie dostałem ich na piśmie, a takie mamy zasady.

Kraska nie obawia się „odpływu” członków z partii.

– Deklaruję odejście głównie osoby związane z „Wiosną”. Mamy 80 osób ze struktur SLD. Damy sobie radę. Nie przestaniemy działać – zapewnia Kraska.

ODESZLI

- MARCIN OWCZAREK**
13 października. Miał 42 lata
- MAŁGORZATA KAROLCZAK**
z domu KACPRZAK
20 października.
Miała 53 lata
- ALEKSANDRA WOŹNIAKOWSKA**
z domu ROSIŃSKA
20 października. Miała 88 lat
- ELŻBIETA CZERW**
z domu CHUDZICKA
21 października. Miała 65 lat
- HELENA OLESZCZAK**
z domu NIEMIEC
23 października.
Miała 100 lat
- EUGENIUSZ PIETRZAK**
23 października. Miał 95 lat
- JOANNA TOMCZYK**
z domu NOWAK
23 października. Miała 98 lat
- KRYSZYNA KOŁODZIEJ**
z domu WIDZIŃSKA
23 października. Miała 85 lat
- ALICJA KISIEL**
z domu KRAUZA
23 października.
Miała 84 lata
- IRENA KOWALCZYK**
z domu WALICKA
24 października. Miała 91 lat
- JERZY HOLWEGER**
25 października. Miał 71 lat
- ELŻBIETA JARZĘBOWSKA**
z domu OWCZAREK
25 października. Miała 75 lat
- BARBARA BAL**
z domu ADAMUS
25 października.
Miała 72 lata
- MIECZYSLAWA STUDZIŃSKA**
z domu WITCZAK
25 października. Miała 77 lat

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
25.10.2023 r. w wieku 75 lat odeszła
nasza najukochańsza żona, mama, babcia, ciocia

ELŻBIETA JARZĘBOWSKA

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek (31.10.23 r.)
o godzinie 12.00 w kaplicy na starym cmentarzu w Pabianicach

Pogrążona w smutku Rodzina

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym 95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe
oraz całonocowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl
Bezplatne formalności z ZUS



U nas zapłacisz
kartą

Koszmarki Pabianic

Główna ulica miasta, po remoncie, wygląda jak z pocztówki. Niestety, piękny obraz miasta zakłócają domy i tereny jak z sennego koszmaru. Jest nadzieja, że znikną albo w prywatnych rękach nabiorą wartości

Tu lała się krew

Budynek przy Gdańskiej 6 ma bogatą historię. Mieściła się tu Milicja Obywatelska, Archiwum Państwowe, a także hufiec ZHP, lokale wynajmowały Platforma Obywatelska, Konfederacja Pracy i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Podczas okupacji urzędowało tu



gestapo, a od 1945 roku Urząd Bezpieczeństwa. 10 czerwca 1945 roku oddziały Armii Krajowej dowodzone przez porucznika Arkuszyńskiego oraz porucznika Szustera przeprowadziły brawurową akcję odbicia uwięzionych żołnierzy AK.

Kilka lat temu działkę i dom sprzedano w prywatne ręce za ok. 1,5 mln złotych. Mają tu powstać eleganckie mieszkania. Na razie wyprowadzono „lokatorów” i rozebrano garaże.

Stoi i grozi



Drewniak przy ul. Garnarskiej jest prywatną własnością. Parterowy budynek ledwie stoi. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał w ubiegłym roku decyzję o wyłączeniu budynku z użytkowania, ponieważ stwarza zagrożenie dla ludzi ze względu na zły stan techniczny. Właścicielka nawet po takiej decyzji fachowców nie chce go opuścić. Wszystko wskazuje na to, że nadal tu mieszka.

Straszy przy Partyzanckiej

Jedna z hal produkcyjnych dawnych zakładów wytwarzających środków opatrunkowych stoi tak, jak zostawili ją kilka lat temu strażacy po pożarze. W maju 2017 roku zapalił się w niej wózek widłowy z butlą propan-butan. Jak informowali wówczas strażacy, spaliła się połowa powierzchni liczącego 700 m kw. magazynu. Żywiol rozprzestrzenił się bardzo szybko, bo składowano tam łatwopalny materiał do produkcji wacików – wiskozę i bawełnę.

Dawne Pabianickie Zakłady Środków Opatrunkowych rozpoczęły tu swoją działalność w 1894 roku. Przez wiele lat produkowały m.in. bandaże, materiały higieniczne i watę. W 2002 roku „PASO” przeszło w stan likwidacji. Na jego terenie lokale wynajmują dziś rozmaite, prywatne firmy, m.in.: biuro rachunkowe, cyfrowa drukarnia tkanin i dzianin i hurtownia spożywcza.



Niejednego tu wyleczyli

Po wielu latach zastoju, w 2020 roku rozpoczęła się rozbiórka budynków wokół dawnego szpitala. Pierwszy przetarg na sprzedaż działki przy Szpitalnej 2 odbył się w listopadzie 2013 r. Przez lata każda kolejna próba sprzedaży kończyła się fiaskiem. Aż do listopada 2019 roku. Realizację dużej inwestycji mieszkaniowej „Młodzieniaszek Park” na tym terenie deklaruje deweloper Royal Sail Investment Group. Plany są bardzo ambitne, bo dotyczą powstania tu 5 budynków wielorodzinnych, w których docelowo ma znaleźć się łącznie około 200 mieszkań o powierzchni od 33 do 100 metrów kwadratowych. Zgodę na budowę osiedla Młodzieniaszek Park wydano w kwietniu. Niestety, inwestor ma związane ręce, bo mieszkańcy szeregowców przy ul. Baczyńskiego mają zastrzeżenia do jego planów. Twierdzą m.in., że budynek, który ma stanąć w ich najbliższym sąsiedztwie, będzie zasłaniał im światło słoneczne. Sprawa budowy trafi do ponownego rozpatrzenia.



Nie da się tu mieszkać

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej ma na swojej liście kilka budynków nienadających się już do mieszkania, ze względu na stan techniczny. Takowe znajdują się przy ulicach: Łąkowej 3, Targowej 12 i 18, Narutowicza 13 oraz Piłsudskiego 8. (ET)



ul. Targowa 12

Tegoroczne plany rozbiórkowe Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej:

1. Nawrockiego 4a – klatka schodowa wejścia na strych/schody drewniane spróchniałe;
2. Szewska 5 – galerijka/pęknięcia muru;
3. Piłsudskiego 8 – budynek mieszkalny – zły stan techniczny;
4. Targowa 12 – drewniak w złym stanie technicznym;
5. Łaska 66 – zły stan techniczny.

Koszt robót to około 150.000–160.000 zł.

Plany rozbiórkowe na 2024 rok:

1. Łąkowa 5 – front;
2. Narutowicza 13 – drewniak, plus oficyna i budynek mieszkalny po wysiedleniu pozostałych lokatorów;
3. Targowa 18.

W plany przyszłego roku wejdą rozbiórki z tego roku. Kosztów tych robót jeszcze nie oszacowano.

PAMIĘTAMY

Halina Moser-Kucharska – właścicielka Centrum Optyczno-Okulistycznego „Pan Hilary” przy ul. Szewskiej. Jej zakład był pierwszą firmą optyczną w naszym mieście. Okulary spod ręki pani Haliny nosiły pokolenia pabianiczian. W 2022 roku jej firma obchodziła 50-lecie istnienia. Halinę Moser-Kucharską pożegnaliśmy 3 marca 2023 roku. Miała 76 lat.

Władysław Leszek Janecki – były poseł na Sejm PRL w latach 1985–1989. Pracował od 1950 roku jako mistrz Oddziału Przygotowawczego w Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Bojowników Rewolucji 1905 r. „Pamotex”. Do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wstąpił w 1961 roku. Pełnił funkcje partyjne w Oddziałowej Organizacji Partyjnej. Członek prezydium rady pracowniczej. W 1985 roku uzyskał mandat posła na Sejm IX kadencji. Został wybrany w okręgu Łódź-Śródmieście. Był członkiem Komisji Przemysłu. Odznaczony Medalem 30-lecia Polski Ludowej i 40-lecia Polski Ludowej.

Zmarł 6 marca, przeżywszy 89 lat.

Bożena Bulzacka – długoletnia dyrektorka Zespołu Szkół nr 5 w Pabianicach. Przez 50 lat swej pracy zawodowej była



związana ze szkolnictwem specjalnym. Nauczycielka w Zespole Szkół Zawodowych nr 1, w Szkole Podstawowej Specjalnej, w Zasadniczej Szkole Zawodowej Specjalnej przy Spółdzielni Inwalidów im. J. Dąbrowskiego (od 1 września 1988 jako dyrektor). 1 kwietnia 1990 r. powierzono jej stanowisko dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej Specjalnej w Pabianicach (od 2003 Zespołu Szkół nr 6). Kierowała nią do sierpnia 2005 roku. Przez kilka miesięcy pełniła obowiązki dyrektora nowo powstałego Zespołu Szkół nr 5 przy ul. Pułaskiego.

Odznaczona m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Złotą Odznaką ZNP.

Bożena Bulzacka zmarła 25 maja. Miała 71 lat.

Woda i lokalne środowisko ponad wszystko

Film, teledysk, książeczka z bajką, gra mobilna, rajd rowerowy, spektakle i warsztaty – to elementy projektu edukacyjnego

Trwający ponad dwa lata projekt „Woda i lokalne środowisko ponad wszystko” był adresowany do wszystkich mieszkańców Pabianic, ale przede wszystkim do najmłodszych pabianiczian, młodzieży i seniorów.

– Od samego początku najważniejsze było, że ten projekt w 100 procentach zrealizowany będzie przez pabianiczian – mówi **Krzysztof Rąkowski**, kierownik Działu Rozwoju, Marketingu i Funduszy Zewnętrznym Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Pabianicach. – Film i warsztaty powstały dzięki bardzo owocnej współpracy ze strażą pożarną i z policją.

Film edukacyjny „Studniówka” to wzruszająca opowieść o młodych ludziach, których plany na wspólne życie brutalnie przerywa koszmarny wypadek. Celem było wskazanie niebezpiecznych zachowań nad wodą. Do produkcji zaangażowani zostali mieszkańcy Pabianic i okolicy. Tym zajęli się **Krzysztof ESTE**

Łyszkowski i Fundacja Rap Lokal. W „Studniówce” grają adepci sztuki aktorskiej z młodzieżowej grupy teatralnej Czarty Teatru z Miejskiego Ośrodka Kultury. Powstał też teledysk dla uczniów



szkół podstawowych, w którym śpiewają **Wiktoria Pawelec** (zwyciężczyni Idolka) i raper **ESTE**. W tle tańczy pabianicki zespół Ganesz, prowadzony przez **Beatę Stasiak** z Młodzieżowego Domu Kultury.

Warsztaty ekologiczne „Woda – dzięki niej żyjemy” był adresowany do przedszkola-

ków i uczniów klas I–III szkół podstawowych, a dla seniorów przygotowano warsztaty „Woda niezbędna do życia”. Było też 10 spektakli teatralnych, które obejrzało około 1.000 dzieci. Ich celem było wyrabianie od najmłodszych lat nawyków dbania o środowisko.

Do rąk pabianickich dzieci trafiła bajka „Jak Kropelka po Pabianicach wędrowała”. Z tej edukacyjnej opowieści dzieci dowiadują się, że dzięki picciu wody bezpośrednio z kranu nie zaśmiecają Ziemi plastikowymi butelkami.

– To pierwsza pabianicka bajeczka. Kolorowa i edukacyjna. Ale najważniejsze, że dzieci dowiadują się, że woda z wodociągów miejskich jest przebadana i bezpieczna, więc można ją pić bezpośrednio bez gotowania – wyjaśnia **Rąkowski**.

Autorką bajeczki jest **Renata Kamińska**, a rysunki wykonała **Katarzy-**

na Zalepa. Do książeczki wklejony został pakiet nasion „Posadź mnie”, który pozwala dziecku samodzielnie zasadzić roślinę.

Pabianicki Rowerowy Rajd Ekologiczny „Na dwóch kółkach do Dużej Wody” odbył się z okazji Światowego Dnia Wody. Odliczyło się około 200 cyklistów, którzy 15-kilometrową trasę przez Hermanów, Terenin, Chechło Pierwsze pokonali w dwie godziny. Na zakończenie rajdu na terenie Stacji Uzdźniania Wody urządzono piknik z atrakcjami, w którym wzięło udział pół tysiąca pabianiczian.

Edukacyjna gra terenowa na urządzenia mobilne „Z Kropelką przez Pabianice” pozwoliła uczestnikom poznać pomniki przyrody, parki, tereny zielone, miejsca rekreacji i źródła wody pitnej w Pabianicach. 15 uczest-



ników gry, którzy zakończyli ją w najkrótszym czasie, zostało nagrodzonych.

Projekt „Woda i lokalne środowisko ponad wszystko” współfinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi



WFOŚiGW w Łodzi



Zasłużona dla Pabianic

Magdalena Hudzieczek-Cieślak, góralka z Ustronia, od 22 lat raczy muzyką świąta mieszkańców miasta nad Dobrząnką.

W dowód uznania dla jej działalności na rzecz rozwoju kultury muzycznej w naszym mieście, radni miejscy przyznali jej tytuł Zasłużona dla Miasta Pabianic.

23 maja 2023 r. do Rady Miejskiej wpłynął wniosek poparty setką podpisów mieszkańców o nadanie tego tytułu pani Magdalenie.

Zgodnie z regulaminem, przewodniczący Rady Miejskiej skierował wniosek do kapituły opiniującej wniosek. Kapituła obradowała w dniu 28 sierpnia 2023 r. i wydała pozytywną opinię.

Na ostatniej sesji prezydent **Grzegorz Mackiewicz** przedłożył Radzie Miejskiej projekt uchwały w tej sprawie. Fragment wielostronicowego uzasadnienia wyróżnienia przeczytał **Krzysztof Rąkowski**.

Magdalena Hudzieczek-Cieślak ukończyła Akademię Muzyczną w Katowicach w klasie śpiewu operowego. Koncertowała

i koncertuje w kraju i za granicą, prowadzi zajęcia ze studentami.

Do Pabianic przyjechała w 2001 roku z mężem pastorem Janem Cieślarem, który został proboszczem parafii ewangelicko-augsburskiej w naszym mieście. Od początku swego pobytu nad Dobrząnką oboje dali się poznać jako ludzie nieprzeciętni. Wspólnie sprawili, że kościół przy Zamkowej stał się miejscem nie tylko modlitwy, ale i życia kulturalnego miasta, miejscem prelekcji, wernisaży, koncertów, świątynią tętniącą życiem.

To głównie zasługa pani Magdaleny, która jest inicjatorką i organizatorką wielu wydarzeń i imprez muzycznych. Wielokrotnie zasiadała w jury w przeglądach i konkursach wokalnych oraz recytatorskich. Udziela się w wydarzeniach charytatywnych, gdyż nie pozostaje obojętna na potrzeby innych ludzi. Dała się poznać jako organizatorka cyklu miejskich koncertów muzycznych

„Muzyczna Niedziela” (w latach 2002–2006 r.), to ona zorganizowała w 2007 roku pierwszy Międzynarodowy Festiwal „Muzyka Świata”. W tym roku mamy już 11. festiwal, podczas którego są wykłady, warsztaty, wystawy i koncerty muzyczne. Wstęp na wszystkie imprezy jest bezpłatny. Od 2014 roku w czasie świąt Bożego Narodzenia odbywa się cykl koncertów „Błękitna Kolęda”, a od 2015 dołączył cykl koncertów muzyki pasyjnej „Crucis”.

Jako dyrygentka i założycielka opiekowała się działającym w Pabianicach w latach 1999–2012 chórem Cantoria, a od 2013 r. Kameralnym Chórem Incanto, który do dziś działa jako Stowarzyszenie Śpiewacze Incanto.

Współpracuje m.in. z Urzędem Miejskim, Muzeum Miasta Pabianic, Miejską Biblioteką Publiczną, Centrum Seniora, Uniwersytetem Trzeciego Wieku, MDK–iem, MOK–iem przy organizacji uroczystości miej-



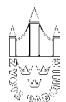
skich, koncertów, wykładów oraz konkursów.

– Jej wkład w rozwój muzyki i kultury w Pabianicach jest bezcenny – dodał przewodniczący **Rąkowski**.

Uchwała została przyjęta jednogłośnie. Uroczystość nadania tytułu odbędzie się 12 listopada, podczas

koncertu związanego z obchodami Święta Niepodległości.

Powiat pabianicki był pierwszy. W 2017 roku (w roku 25-lecia działalności artystycznej) Magdalena Hudzieczek-Cieślak została uhonorowana tytułem Zasłużona dla Powiatu Pabianickiego.(GG)



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.

Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95-200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42-22-70-400**,

www.zyciepabianic.pl, email **redakcja@zyciepabianic.pl**

Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.

Druk **AGORA S.A.**

ul. Zamkowa

Nowe nasadzenia

Miejskie zieleńce zmieniły wygląd. Czas surfinii przeminął wraz z latem. Na ich miejscu znalazły się drobnokwiatowe chryzantemy. Kwiaty te kojarzą się głównie ze Świętem Wszystkich Świętych, ale w gazonach prezentują się nie najgorzej. Niestraszne im również przymrozki. Nasadzenia z dąbków można znaleźć też w okolicy pętli tramwajowej przy ul. Wiejskiej.



ul. Popławska

Koniec z błotem i dziurami

Asfaltową drogą przejdziemy nareszcie od Carrefoura (wjazd przy szkutni na Lewitynie) aż za nowo wybudowane osiedle Levityn Apartamenty. Droga ta została wyremontowana jako jedna z jedenastu zaplanowanych na ten rok.



ul. Lutomska



Roboty coraz mniej

Do końca tego roku ma skończyć się budowa przystanku kolejowego Pabianice Północne. Widać już oba perony. Mają długość 150 metrów. Będą wyposażone w ławki, wiaty, informację pasażerską i oświetlenie. Osobom niepełnosprawnym dotarcie do pociągów mają zapewnić specjalne pochylnie. Poza tym obok przystanku powstaną miejsca parkingowe oraz wiaty rowerowe.

ul. Smugowa

Przejdziemy po równym

Sprzed bloku przy ul. Smugowej 10 zniknęły nierówne płyty chodnikowe. Na ich miejscu powstanie nowy chodnik z kostki brukowej. Z tego faktu cieszą się zapewne okoliczni mieszkańcy. Wielokrotnie skarżyli się nam, że można było tutaj wybić zęby.



ul. Pułaskiego



Skrzynie pełne pyszności

28 października na „Gubałówce” otwarcie świętował Luxboxparty. To firma cateringowa, która zadba o kulinarną oprawę niejednej imprezy w postaci elegancko skomponowanych miksów przekąsek na słono i słodko. Można również zamówić tu prezentowe kompozycje.

ul. Grobelna

Mammografia za darmo

16 listopada w godzinach 8.30–16.00 przy markecie Kaufland stanie mobilny gabinet lekarski. Na badania piersi mogą zapisać się panie urodzone w latach 1974–1978, które nie mogły dotychczas korzystać z badań oraz urodzone w latach 1949–1953, które mogą powrócić do programu. Rejestracja prowadzona jest pod nr. tel. 22 880 90 80 (*3). W celu weryfikacji uprawnień do badania przed połączeniem telefonicznym trzeba przygotować dowód osobisty.



ul. „Grota” Roweckiego

Pułapki wymienione

82 kasztanowce, które rosną przy ul. „Grota” Roweckiego (od ul. Bugaj do Kilińskiego), są regularnie chronione przed zjadającym je szkodnikiem szrotówkiem kasztanowcowiakiem. W tym roku Wydział Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa trzy razy zlecał zawieszenie na drzewach pułapek lepowych z feromonem. Pułapki na szkodnika zawieszane są w koronach drzew, minimum 2,5 metra nad ziemią. Pierwszy etap walki ze szkodnikiem trwał w maju i czerwcu. Zawieszono wtedy 150 sztuk pułapek. Akcję powtórzono w sierpniu. We wrześniu zawieszono je po raz trzeci. W tym roku ochrona naszych kasztanowców kosztowała 26.283,80 zł.



PAMIĘTAMY

Eugeniusz Frankowski – legendarny kierownik GLKS Dłutów. Nie było chyba meczu w Dłutowie, podczas którego Pan Gienek nie krążyłby



wokół boiska i nie przypatrzyłby się wnikliwie grającym piłkarzom. Znał niemal każdego, kto przychodził na stadion w Dłutowie, a każdy znał jego.

Eugeniusz Frankowski zmarł 26 maja. Miał 86 lat.

Janusz Boniecki – pasjonat sztuki i artysta. Jego fascy-



nacja sztuką ugruntowała się w czasach studenckich. Zajmował się fotografią, kolekcjonował obrazy i sztukę dekoracyjną. Zachwycał obrazami tworzonymi z piasku i drobnych kamieni. Ma na swoim koncie wiele wystaw indywidualnych. Należał do Stowarzyszenia Plastyków Amatorów i do Związku Polskich Artystów Plastyków. Został również Ikoną Kultury Pabianic.

Zmarł 25 lipca. Miał 77 lat.

Tadeusz Rosiak – pedagog, dyrektor szkoły w Lutomerku, radny powiatowy (w latach 2006–2010) oraz członek



Zarządu Powiatu Pabianickiego (w latach 2006–2013).

Przez lata pracował na rzecz dzieci, młodzieży i społeczności lutomierskiej. W 2004 r. otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi od prezydenta RP, a w 2015 roku medal honorowy „Zasłużony dla Gminy Lutomiersk”.

Odszedł 10 sierpnia, mając 68 lat.

Prawie straciłem wszystkie pieniądze

„Oszuści nie czają się wyłącznie na starszych ludzi. Działają i to w imię mojego bezpieczeństwa” – mówi pan Sebastian. Mężczyzna na szczęście nie dał się nabrać

W czerwcu tego roku pisaliśmy o 35-letniej pabianiczance, którą oszuści namówili na zaciągnięcie kredytu w banku, a kwotę pożyczki na przełanie na zapasowy rachunek podany przez oszustów. Miała tak zabezpieczyć swoje konto przed nieuczciwymi bankowcami. Pieniądze – 100 tys. zł zniknęły, a kobieta musi spłacać kredyt.

Podobną sytuację miał pan Sebastian, który swoją historię ku przestrodze podzielił się z nami.

Mądry przed szkodą

„Zadzwonił telefon. Zaufany numer z banku (miałem zapisany, bo czasami dzwoniłem na infolinię). Pan chciał potwierdzić chęć podpisania umowy pożyczkowej na kwotę 22 tys. PLN. Jak powiedziałem, że nie składałem takiego wniosku, od razu zaczął proces zabezpieczający. Dopytał, czy nie klikałem w żadne podejrzane linki. Prosił o sprawdzenie, czy nie zgubiłem dowodu osobistego ani prawa jazdy. Wszystko brzmiało całkiem legalnie. Pełna dbałość o klienta.

Dostałem kilka SMS-ów. Miały one potwierdzić autentyczność sytuacji. Kilka z banku, np. że sprawa została przekazana na policję i zarejestrowana pod numerem (tu jakiś numer). Kilka z BIK-u, np. że wniosek na kwotę 22 tysięcy PLN został anulowany. Zostałem przekierowany do starszej specjalistki ds. bezpieczeństwa.

Pani raz jeszcze dopytała, w jaki sposób ktoś mógł uzyskać dostęp do mojego konta oraz czy posiadam wszystkie dokumenty i czy nie udostępniałem nikomu mojego konta ani aplikacji ban-

kowej. SERIO, wszystko naprawdę profesjonalnie przygotowane.

Gdzie tutaj oszustwo?

Pani poinformowała, że w związku z wyciekami moich danych i próbą wzięcia na mnie kredytu, moje środki zostaną zablokowane na 48 godzin. Abym jednak mógł w najbliższych dniach normalnie dokonywać zakupów, zostanie uruchomiony dla mnie RACHUNEK REZERWOWY. Wszystkie środki na nim będą chronione. Oczywiście numer tego rachunku rezerwowego przyszedł SMS-em, od nadawcy podszywającego się pod bank.

Kiedy zostałem już poinstruowany o całym procesie, Pani poprosiła, żebym zalogowałem się do swojego konta i przełał środki na wskazany numer rachunku rezerwowego.

Przybijali „piąteczki”

Prawdopodobnie był to moment, w którym oszuści już przybijali sobie pięteczki, bo cała rozmowa ciągnęła się od 30 minut.

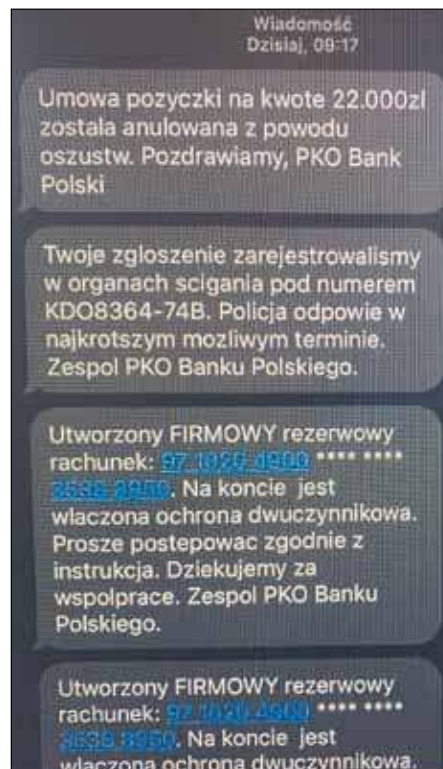
Jednocześnie była to chwila, kiedy mogłem pożegnać się z moimi pieniędzmi lub pożegnać się z Panią w słuchawce...

Rozłączyłem się, a Pani ewidentnie nie była zadowolona z tego powodu. Przez kolejne kilka minut próbowała dodzwonić się do mnie 12 razy.

Policja ostrzega

Pamiętaj o kilku podstawowych zasadach bezpieczeństwa:

- bądź ostrożny w kontakcie z nieznajomym,
- nigdy nie wierz bezkrytycznie w to, co mówią dzwoniące do nas nieznane osoby, zwłaszcza, gdy rozmowa dotyczy przekazania pieniędzy,
- za każdym razem weryfikuj przychodzące połączenia – rozłączają się z aktualnym rozmówcą przed wykonaniem kolejnego telefonu,
- nie działaj pochopnie – pośpiech to zły doradca,
- daj sobie czas na przemyślenie całej sytuacji w przypadku otrzymania nieoczekiwane telefonu z informacją, która może cię zaskoczyć, zwłaszcza gdy jesteś proszony o pieniądze,
- w sytuacjach wzbudzających podejrzenia należy skontaktować się z policją, dzwoniąc pod numer alarmowy 112, przekazując jak najwięcej zapamiętanych szczegółów,
- nigdy nie przekazuj pieniędzy osobom, których nie znasz, nie wpłacaj pieniędzy na konta podawane przez osoby, których nie znasz,
- nie zaciągaj pożyczek bankowych w sytuacjach, kiedy nieznane osoby proszą cię o to przez telefon,
- w swoim banku zawsze dowiedz się wszystkiego, co dotyczy bezpieczeństwa rachunku bankowego.



Dla pewności poszedłem do banku sprawdzić, czy jakkolwiek próba wzięcia pożyczki na moje nazwisko miała miejsce. Tak jak myślałem – NIE. A telefon był tylko dopracowaną próbą wydłuzenia pieniędzy”.

Dziękowali bankowcom za czujność

Kilka tygodni temu policjanci z Bełchatowa dziękowali pracownikom PKO Banku Polskiego Oddziału 2 w Bełchatowie, których profesjonalna reakcja przerwała przestępczy proceder wobec mieszkanki Bełchatowa.

Tak jak w przypadku pani Katarzyny z Pabianic, do bełchatowianki zadzwonił oszust podający się za pracownika banku. Informował, że pieniądze na jej koncie są zagrożone. Twierdził, że z jej konta została złożona dyspozycja pożyczki. W celu wyjaśnienia tej sytuacji oszust polecił, by bełchatowianka stawiała się w oddziale swojej placówki bankowej. Utrzymując, że jest pracownikiem banku, twierdził, że trzeba działać natychmiast. Ta uwierzyła, że jej konto bankowe przejęte jest przez inne osoby. By „uchronić” jej oszczędności przestępca nakłonił kobietę do zaciągnięcia kredytu, wypłaty pieniędzy, a następnie wpłaty tych środków w innej placówce bankowej, na wskazane przez niego konto bankowe. Na szczęście czujnością wykazała się jedna z pracowniczek, która po rozmowie z klientką zorientowała się, że jest ona zmanipulowana przez oszustów. Dzięki reakcji pracownika banku bełchatowianka nie wpłaciła żadnych pieniędzy na konto podane jej przez oszustów.(g)

PAMIĘTAMY

Marek Chwalewski – legenda Solidarności, bojownik o wolną Polskę. W latach 1994–1998 był wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej Pabianic.

Wielokrotnie był poddany represjom, aresztowany i skazywany za działalność



opozycyjną. Uczestniczył w protestach marca 1968 i grudnia 1970. W latach 70. zaangażował się w działalność opozycyjną. Należał do Komitetu Obrony Robotników, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela i Ruchu Wolnych Demokratów. Współpracował też z Wolnymi Związkami Zawodowymi Wybrzeża. Kolportował podziemne wydawnictwa m.in. „Robotnika”, „Opinię” i „Ruch Związkowy”. W 1980 wstąpił do NSZZ „Solidarność”. Był m.in. przewodniczącym jej struktury w Pabianicach i członkiem Zarządu Regionu Łódzkiego. W sierpniu 1981 organizował w tym mieście „marsz głodowy”. W 1988 wystąpił z NSZZ „Solidarność”. Następnie był związany z Solidarnością Walczącą i Solidarnością 80.

Odnznaczony medalem O Niepodległość Polski i Prawa Człowieka 13 XII 1981 – 4 VI 1989 (2002), Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski (2009) oraz Krzyżem Wolności i Solidarności (2016).

Zmarł 24 września. Miał 84 lata.

ks. Kazimierz Bartkiewicz – misjonarz, rezydent przy parafii w Dobroniu. Ksiądz



Kazimierz pochodził z miejscowości Kociołki. Przez prawie 10 lat (od 1987 roku) był misjonarzem w Zairze. Był tam jedynym Polakiem na misji prowadzonej przez Belgów i Austriaków ze Zgromadzenia Misjonarzy Najświętszego Serca Jezusowego w diecezjach Jalifafu i Bekela. Przez osiem i pół roku starał się być księdzem, nauczycielem, medykiem, budowniczym.

Zmarł 14 października. Miał 73 lata.

43-latek zginął pod kołami pociągu

Tragedia na torach kolejowych w Szynkielewie. Mężczyzna popełnił samobójstwo czy był to wypadek?

Policja pod nadzorem prokuratury wyjaśnia okoliczności śmierci 43-letniego pabianiczana, którego ciało znaleziono na torach kolejowych kilkanaście metrów od przejazdu w miejscowości Szynkielew. Było to w środę, 25 października o godz. 21.00.

Wstępne ustalenia wskazują, że mężczyzna targnął się na życie. Położył się na torach, po których jechał pociąg osobowy. Był to pociąg relacji Wrocław Główny – Warszawa. Pędził z prędkością ok. 100 km na godzinę. Maszynista nie miał szans na zahamowanie składu. Pieszy zginął na miejscu.

– Z zeznań maszynisty wynika, że widział przeszkodę leżącą na torach, ale nie miał możliwości zatrzymania pociągu. Mężczyzna zginął na miejscu – mówi prokurator **Monika**

Piłat z Prokuratury Rejonowej w Pabianicach. – Ustalono, że był to 43-letni pabianiczaniec. Znalaziono w pobliżu jego dowód osobisty. Rozpoznano go po zdjęciu na dokumencie.

Do północy ruch kolejowy na tej trasie był wstrzymany.

Trwa policyjne śledztwo pod nadzorem prokuratury. Technicy policyjni zabezpieczyli ślady zebrane z torowiska. Ciało zabezpieczono do dyspozycji prokuratora. Zostanie przeprowadzona sekcja. Prokurator chce ustalić, czy mężczyzna był trzeźwy.

– Było to najprawdopodobniej samobójstwo, ale nie znamy powodów tego desperackiego czynu – dodaje prokurator.

Prokurator próbuje porozumieć się z rodziną zmarłego. Jak dotąd, bezskutecznie.

To drugi w tym miesiącu tragiczny wypadek na torach kolejowych w naszych okolicach. 9 października, około 16.30, w okolicy wsi Orpelów Numerki (gm. Dobroń) pociąg potrącił 87-letnią kobietę przechodzącą przez tory.

Pociąg wyjeżdżał ze stacji Dobroń w kierunku Łasku o godz. 16.28. Na „dzikim przejściu” przez tory, łączącym wieś Orpelów Numerki i ulicę Miodową w Łasku-Kolumnie, potrącił rowerzystkę. Maszynista widział kobietę idącą po „dzikim przejściu”. W pewnym momencie zatrzymała się, bo koła roweru, który prowadziła,



utknęły w torach. Motorniczy rozpoczął hamowanie, ale nie miał szans na zatrzymanie ciężkiej maszyny.

Na miejsce wezwano policję i straż pożarną. Poleciał też helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Jak się dowiedzieliśmy, kobieta zmarła w szpitalu. Policja starała się ustalić jej

tożsamość. Kobieta nie miała przy sobie żadnych dokumentów. Z czasem ustalono, że była to 87-letnia mieszkanka Kolumny. Rozpoznał ją syn.

Wobec maszynisty pociągu prokurator wszczął śledztwo o czyn z art. 177 par. 2 KK. Czynności prowadzi prokuratura w Łasku.

Jeśli przeżywasz trudności i myślisz o odebraniu sobie życia lub chcesz pomóc osobie zagrożonej samobójstwem pamiętaj, że możesz skorzystać z bezpłatnych numerów pomocowych:

800 70 2222

CAŁODOBOWY

Centrum Wsparcia dla osób dorosłych w kryzysie psychicznym

800 12 12 12

CAŁODOBOWY

Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka

116 111

CAŁODOBOWY

Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży

116 123

CAŁODOBOWY

Telefon wsparcia emocjonalnego dla dorosłych

112

Numer alarmowy w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia

Inne numery telefonów pomocowych znajdziesz na stronach:

www.zapobiegajmysamobojstwom.pl

www.zwjz.pl/bezplatne-numery-pomocowe

www.pokonackryzys.pl



Wpadli, gdy kradli

61-latek i jego 40-letni współnik włamali się do garażu.

Do włamania na jednym z pabianickich osiedli doszło 21 października rano. Dwaj mężczyźni dostali się do garażu po przecięciu kłódki na drzwiach. Ktoś ich zauważył i wezwał policję. Złodzieje zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy na gorącym uczynku.

W sobotę (21 października) tuż przed godziną 8.00 policjanci odebrali zgłoszenie o podejrzanych typach dobierających się do garażu. Oficer dyżurny skierował na miejsce oznakowany patrol policji. Funkcjonariusze zastali na miejscu dwóch mężczyzn, którzy wynosili z garażu metalowe elementy. To nie był ich garaż i nie ich elementy.



Jak ustalili policjanci, mężczyźni przecięli kłódkę na drzwiach, by dostać się do pomieszczenia. Włamywaczami okazali się dwaj mieszkańcy Pabianic w wieku 61 i 40 lat. Podczas przeszukania przy jednym z zatrzymanych znaleziono środki odurzające.

Włamywacze trafili do policyjnego aresztu, gdzie spędzili noc. Następnego dnia usłyszeli

zarzuty dokonania kradzieży z włamaniem.

Zgodnie z kodeksem karnym za czyn ten grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

W związku z tym, że jeden z podejrzanych działał w warunkach recydywy, czyli ponownego dokonania tego samego przestępstwa oraz posiadał środki odurzające, grozi mu wyższy wymiar kary.

Nie ustąpiła karetce

18-latka nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu ambulansowi.

Do zdarzenia doszło we wtorek na ul. Wrocławskiej w Dobroniu. Była godz. 16.40. Ulicą w stronę Łasku pędziła karetka pogotowia ratunkowego. Uprzywilejowanego mercedesa prowadził 34-letni kierowca. Medycy spieszyli się do pacjenta, u którego podejrzewano zawał serca.

Karetka z pierwszeństwem przejazdu nie zauważyła młodziutka pani kierująca skodą. 18-latka zaczęła skręcać w lewo, na parking przed sklepem znajdujący się przy Wrocławskiej w momencie, gdy karetka zaczęła ją wyprzedzać. Doszło do zderzenia pojazdów. Na szczęście obyło się bez ofiar. Do pacjenta z zawałem wysłano inny ambulans.

Pani kierowca dostała mandat i punkty karne.

Pan „Pacusz” zaprasza na spektakl

Igor Polak, aktor i twórca teatru „Pacusz”, od niemal 35 lat zabiera dzieci do magicznego świata bajek i baśni. Bohaterami jego przedstawień są pacynki, kukielki, marionetki. Bajeczne scenografie, scenariusze i muzyka, która chwyta za serce, to przepis na sukces pabianiczana

Teatr lalek dla dzieci to pomysł na pracę i życie Igora.

– Cieszę się, jak mogę obudzić w dzieciach emocje, gdy krzyczą, śmieją się, wzruszają – opowiada aktor. – W pracy towarzyszy mi myśl, żeby dzieciaki były szczęśliwe, a moje spektakle miały przekaz emocjonalny i edukacyjny. I nie chodzi tu o wypchanie im do głów jakichś informacji, ale danie dzieciom przestrzeni, żeby same oceniały sytuacje, uczyły się.

W Polsce nie ma wielu lalkowych teatrów objazdowych. Pabianiczanie też nie od razu poszedł w tym kierunku, choć...

– Już w przedszkolu wiedziałem, że będę aktorem – opowiada. – Mój ojciec jest aktorem, a ja dzieciństwo spędziłem w teatrze. Pochodzę ze Śląska, tata grał w teatrze muzycznym w Gliwicach. Występował głównie w muzycznych spektaklach, był solistą i aktorem. Mama pracowała w bibliotece.

Igor „wszedł w buty ojca”, jak to mówią Anglicy.

– On namawiał mnie też na aktorstwo – dodaje pabianiczanie. – A ja całkiem dobrze czułem się podczas występów, recytując wiersze i w ogóle na scenie. Chętnie brałem udział w akademiach. Wybór kierunku studiów był zatem przesądzony.

W 1986 roku ukończył z tytułem magistra Państwową Wyższą Szkołę Teatralną im. Aleksandra Zelwerowicza na wydziale lalkarskim w Białymstoku.

Dlaczego lalkarstwo? Przypadek czy przemyślany wybór?

– Ponieważ niemal wychowałem się w teatrze muzycznym, początkowo chciałem być śpiewakiem, wokalistą – opowiada. – Miałem dobry głos i chodziłem na lekcje śpiewu do różnych profesorów. Chwalili mnie, mówili, że mam słuch i predyspozycje w tym kierunku.

ku. Chciałem śpiewać, marzyłem o występowaniu w musicalach.

Igor uczył się śpiewu w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Zdawał też tam audycję (egzamin) przed ówczesnym dyrektorem Jerzym Gruzą.

– Mogłem tam pracować na stałe – dodaje. – Ale Gruza



zapropował mi, żebym przez pierwszy rok śpiewał w chórze. Później miałem zostać solistą. To mi się nie spodobało, miałem większe ambicje i obawiałem się, że mogę w tym chórze utknąć.

Zrezygnował i przez kolejne lata występował w teatrach dramatycznych w Słupsku, Radomiu i Elblągu.

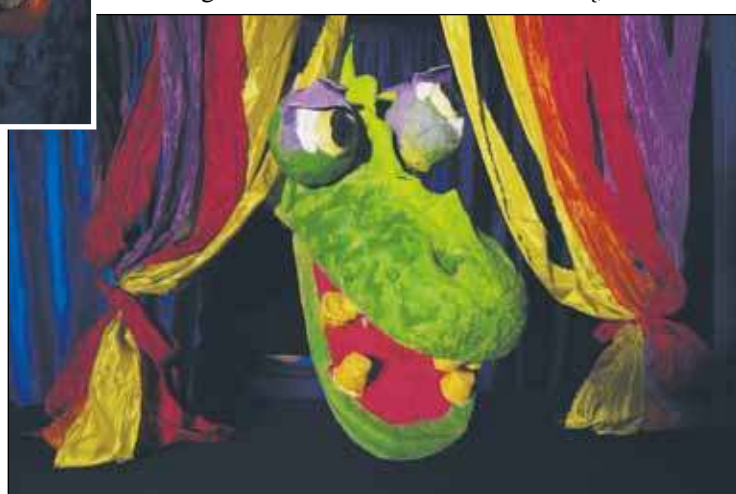
– Pensje w teatrach są jednak kiepskie, a ja pomysłów na siebie miałem wiele. Ojciec podpowiedział mi, żebym spróbował pracy z teatrem obwoźnym – opowiada aktor. – Namówił mnie na przygotowanie bajki dla dzieci. Jeździłem z nią po szkołach, przedszkolach i zarabiałem. Do całego przedsięwzięcia zaprosiłem scenografa, miałem muzykę, zleciłem zrobienie lalek w profesjonalnej pracowni teatralnej.

I tak pierwszy spektakl dla dzieci miał swoją premierę w 1988 roku.

– To były przygody Kubusia Wszędobylskiego. Bardzo reżolutnego bohatera, który dawał sobie radę w różnych okolicznościach – opowiada Igor. – Wystawianie tych przedstawień dawało mi komfort finansowy. W teatrze grałem już dla przyjemności.

Ale teatr lalkowy dawał mu nie tylko dobry dochód, dawał też ogromną satysfakcję.

– Gdy dzieciaki słuchały, rozumiały przekaz i żywo reagowały, aż chciało się pracować – dodaje. – Zacząłem współpracować z kolegą i przygotowywać kolejne spektakle, kolejne tytuły, nowe lalki i scenografie.



Obok marionetek Igor pracował z pacynkami, maskami, kukielkami.

– Rozwijałem się. Scenografie do spektakli projektował i wykonywał mi świetny scenograf – opowiada. – A to jest bardzo ważne, bo teatr lalkowy rządzi się swoimi prawami. Tutaj nie tylko scenariusz ma znaczenie. Pierwsze skrzypce gra forma plastyczna.

Bardzo ważna jest również muzyka. A tej jest sporo w spektaklach „Pacusia” dzięki Michałowi Makulskiemu z Pabianic. On komponuje i aranżuje cudowną muzykę. Zawsze trafia w przysłowiową „dziesiątkę”, oddając klimat przedstawień. Obwoźny charakter teatru też narzuca pewne ograniczenia. Jakież?

– W samochodzie muszą się zmieścić lalki, scenografia, oświetlenie i sprzęt nagłaśniający – wylicza. – Na miejscu trzeba wszystko rozstawić, a po spektaklu zapakować z powrotem. A mam sporo tego sprzętu, bo chcę, żeby spektakle były profesjonalne.

W swoim teatrze wszystko musi robić samemu.



Zanim Igor na stałe osiedlił się w Pabianicach, pracował w Łodzi, próbował też rozkręcić działalność w rodzinnych stronach na Śląsku. Niestety, Śląsk mocno go rozczarował. Wrócił z żoną do Łodzi. 10 lat temu kupili mieszkanie w Pabianicach i twierdzą, że to świetne

miejsce do życia. W Pabianicach są zakochani, a Teatr „Pacusz” to już rodzinna firma.

– Już nie zatrudniam ludzi z zewnątrz. Zdarzało się, że po prostu ktoś taki kończył pracę, rzucał wszystko i go nie było. Nie dbał o lalki i sprzęt. A z żoną pilnujemy wszystkiego, jak się popsuje, od razu naprawiamy.

– Nie mam takiego – ujawnia Igor. – Wszystkie traktuję jak moje dzieci, kocham te lalki i historie. Czasem coś zmieniam, dokładam. Te spektakle pracują całe życie. Fabuła jest taka sama, ale po tylu latach może pojawić się nuda. Wtedy trzeba pokombinować, coś dodać, zmienić. To bywa twórcze i rozwojowe.

Lalkarstwo to też spore aktorskie wyzwanie. – Ja o dziwo upodobałem sobie postacie żeńskie i gram je w wielu spektaklach – opowiada pabianiczanie. – Bardzo to lubię. Wcielam się w Babę Jagę, babę ze wsi. Moją ulubioną jest postać dziewczynki ze spektaklu o niesfornej kóźce. To zwyczajna dziewczynka, uwielbiam ją grać, jej tembr głosu, zachowanie. I pomimo, że z lalką na scenę wychodzi siwy facet, bo trzymam ją przed sobą, to dzieci zdają się tego nie dostrzegać. Wierzą w historię i postać. Reagują emocjami, śmieją się, denerwują, bywa, że krzyczą na złe postaci.

– Ja o dziwo upodobałem sobie postacie żeńskie i gram je

Dzieci są najlepszą publicznością. Dają dużo miłości i wdzięczności. Podchodzą, czasem nas obejmują, opowiadają, jak im się podobało

To nasz wspólny teatr, o który dbamy i kochamy – tłumaczy.

Uczą poprzez emocje. Ich celem jest wzruszyć, czasem zasmucić, sprawić, że dziecko się śmieje, jest szczęśliwe.

– Obserwowanie tej najmłodszej publiczności jest po prostu cudowne. Te dzieciaki są takie chłonne, ufne, we wszystko wierzą. Teatr jest dla nich prawdziwą magią – zapewnia.

Ale żeby ta magia zadziałała, lalki muszą „ożyć”.

– Animacja nie jest prosta. Lalki nie będą się tak poruszać jak ludzie czy zwierzęta – tłumaczy.





Coraz mniej katolików

Dane statystyczne prawdę nam powiedzą. A te ostatnie ze spisu powszechnego, opublikowanego przez Główny Urząd Statystyczny i Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego nie są optymistyczne dla Kościoła

Liczba wiernych topnieje z roku na rok. Coraz więcej z nas nie utożsamia się też z żadnym wyznaniem. Te liczby to rodzaj diagnozy. Czy można mówić już o chorobie? Czy Kościołowi ma się jeszcze na życie?

Główny Urząd Statystyczny opublikował 8 września 2023 ostateczne dane z Narodowego Spisu Powszechnego 2021. Dotyczyły one między innymi przynależności do wyznania religijnego. A co z nich wynika?

Kościoły pustoszeją

Z 38 milionów Polaków 27,5 miliona zadeklarowało, że należy do jednego z wyznań religijnych. Nieco ponad 71 procent zadeklarowało przynależność do Kościoła katolickiego, ponad 20 procent – blisko osiem milionów – odmówiło udzielenia odpowiedzi na pytanie dotyczące wyznania, a prawie 7 procent – ponad dwa i pół miliona – odpowiedziało, ale określiło siebie jako osoby nienależące do żadnego wyznania. W spisie ok. 150 tysięcy osób zadeklarowało przynależność do Kościoła prawosławnego, 108 tysięcy zadeklarowało przynależność do Świadków Jehowy, a 65 tysięcy do Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Dla porównania, w spisie z 2011 roku aż 87 proc. Polaków zadeklarowało przynależność do wyznania katolickiego. W 2021 roku odsetek ten spadł do wspomnianych 71 proc. W ciągu dziesięciu lat liczba osób deklarujących się jako katolicy zmniejszała się zatem o 6 milionów 600 tysięcy.

Wzrosła także liczba osób deklarujących bezwyznaniowość. W 2011 roku w ten sposób określiło się nieco ponad 900 tysięcy osób, czyli 2,4 proc. ogółu populacji. Wynik z 2021, czyli 2 miliony 600 tysięcy (6,8 proc. ogółu populacji), również oznacza prawie trzykrotny wzrost.

Optymistyczne nie są też dane podawane przez Instytut

października. Wiernych liczono w około 10,5 tys. parafii w całej Polsce. Badanie realizowane jest każdego roku od ponad 40 lat. W tym roku po raz pierwszy kilka diecezji przesyłać będzie zebrane dane w formie elektronicznej, co ma przyspieszyć termin publikacji wyników. Te z reguły publikowane były rok od przeprowadzanego badania. Najnowsze, dostępne na stronie ISKK dane, dotyczą roku 2021.

W 2019 roku pod względem frekwencji na niedzielnych mszach w dekanatach łódzkich, dekanat pabianicki zajmował 11. miejsce z wynikiem 27,6 proc. Pabianicki dekanat ma 74.000 wiernych. Na niedzielną mszę do 10 naszych kościołów przychodziło 27,6 proc., czyli około 20.400 wiernych

Statystyki Kościoła Katolickiego. Również według nich regularnie spada liczba osób uczęszczających na msze święte i przyjmujących komunie. To specyficzne dane, które nie wyliczają odsetka z ogółu populacji, ale z osób zobowiązanych, czyli ochrzczonych, z wyłączeniem małych dzieci oraz osób w podeszłym wieku.

Jeszcze w 1990 roku tych pierwszych było 50,3 proc. z formalnie do tego zobowiązanych, czyli ochrzczonych. W 2021 roku – już tylko 28,3 proc.

Liczenie wiernych

Ostatnie liczenie wiernych miało miejsce w niedzielę, 22

października. Wiernych liczono w około 10,5 tys. parafii w całej Polsce. Badanie realizowane jest każdego roku od ponad 40 lat. W tym roku po raz pierwszy kilka diecezji przesyłać będzie zebrane dane w formie elektronicznej, co ma przyspieszyć termin publikacji wyników. Te z reguły publikowane były rok od przeprowadzanego badania. Najnowsze, dostępne na stronie ISKK dane, dotyczą roku 2021.

A jak pomiary „udały się” w Pabianicach?

– To nie jest informacja dla mediów – krótko podsumował ks. Jerzy Rzepkowski, proboszcz parafii Trójcy Przenajświętszej na Bugaju.

Na temat liczenia wiernych i jego wyników również nie chciał z nami rozmawiać ks. Ryszard Stanek, proboszcz parafii Świętego Maksymiliana Marii Kolbego i dziekan dekanatu pabianickiego.

Nieco mniej powściągliwy był ks. Sławomir Ciebiada, proboszcz parafii Chrystusa Króla Wszechświata.

– U nas wszystko poszło bardzo dobrze. Wyniki są znakomite – zapewnia proboszcz Ciebiada. – Pięćdziesiąt procent wiernych przyszło na mszę.

Do parafii Chrystusa Króla należy 3.500 pabianiczian. Zatem w październikową niedzielę w kościelnych ławach musiało zasiąść około 1.200 wiernych.

Ksiądz Paweł Kutynia, proboszcz parafii Świętego Mateusza również nie robił tajemnicy z wyników.

– Czternaście procent parafian było na niedzielnej mszy, podczas której liczyliśmy wier-

nych – mówi bez oporów. – To procent osób spośród wszystkich członków parafii.

A jest ich w „Mateuszu” około 6.500.

– Nasza parafia zalicza się niestety do tych wymierających – dodaje proboszcz Kutynia. – Sporo ludzi odchodzi z uwagi na wiek, ale bardzo wielu naszych parafian po prostu wyprowadza się z tego rejonu Pabianic.

Młodych ubywa z roku na roku, a liczba parafian topnieje.

– Chociaż to czternaście procent to ani zły, ani dobry wynik – zapewnia duchowny. – Utrzymuje się on na mniej więcej takim samym poziomie na przestrzeni wielu lat. Ani w lewo, ani w prawo nie ruszają się statystyki. Zobaczmy, jak będzie w kolejnych latach.

Wśród wiernych obecnych na mszy 22 października w „Mateuszu” większość to były kobiety, niemal 75 procent zebranych w kościele.

– To stali wierni, bo ani termin nie był wyjątkowy, ani msza nie miała świątecznego charakteru – mówi proboszcz. – Pogoda też nie sprzyjała dodatkowym falam odświętnych bywalców, którzy wpadają na mszę od czasu do czasu. Wiadomo, że jak jest zimno, pada deszcz to wielu nawet ze stałych wiernych w obawie przed infekcją zostaje w domach.

W parafii św. Mateusza jest też spora grupa wiernych, do których księża chodzą na wspólną modlitwę, spowiedź i komunie. To 80 chorych osób. (AN)

Pamiętamy

1 listopada Stowarzyszenie Zjednoczenie Pabianickie organizuje jak zwykle kwestę na naszych nekropoliach. Pieniądze ze zbiórki przeznaczone są na odnowienie zabytkowych nagrobków

W tym roku to będzie 16. kwesta. Przy 8 bramach cmentarnych spotkamy wolontariuszy z puszkami. Kwestować będą prezydent, starosta, radni miejscy i powiatowi, nauczyciele, lekarze, dziennikarze, seniorzy i wolontariusze „Agrafki”, członkowie PCK i podopieczni WTZ od godz. 9.00 do 16.00. Wszyscy liczą na hojność pabianiczian odwiedzających groby swoich bliskich.

– Tak jak było to już w ubiegłym roku, podczas kwesty nie będzie nowych folderów z odrestaurowanymi pomnikami, które wolontariusze rozdawali dotychczas wrzucając datki do puszek – informuje Krzysztof Hile, rzecznik Stowarzyszenia Zjednoczenie Pabianickie, organizatora kwesty. – Jednak nowy folder jest. Został przygotowany w formie elektronicznej, a będzie go można pobrać z facebookowego profilu Stowarzyszenia Zjednoczenie Pabianickie i samodzielnie wydrukować.

A ci co dotąd nie skąpili grosza, na własne oczy zobaczą efekty renowacji zabytkowych nagrobków.

Z dotychczasowych zbiórek na pabianickich cmentarzach uskładało się 300 tysięcy 260 zł. Za te pieniądze odnowiono 35 nagrobki.

W ubiegłym roku podczas 15. jednodniowej kwesty zebrano 19.959 zł.

– Ta kwota pozwoliła na odnowienie dwóch zabytkowych nagrobków – mówi Krzysztof Hile. – Na cmentarzu ewangelickim pracom konserwatorskim poddano nagrobek rodziny Prodhhl, a na cmentarzu katolickim nagrobek Floriana Fijałkowskiego – powstańca styczniowego.

Konserwacją pomników zajmie się (jak zawsze) Anna Połomka, konserwatorka kamienia z Łodzi.

Nagrobek rodziny Prodhhl powstał ok. XIX wieku. Wykonano go z białego marmuru. Litery są ołowiane, a podstawa z szarego piaskowca.

– Został oczyszczony metodami chemicznymi i doczyszczony

mechanicznie. Naprawy murarskiej wymagał fundament, trzeba go też było zabezpieczyć przed wilgocią, a całość powierzchni pomnika została poddana hydrofobizacji. Na nowo osadzony jest metalowy krzyż – opowiada Anna Połomka.

Nagrobek Floriana Fijałkowskiego, znajdujący się na cmentarzu katolickim, powstał ok. 1918 r. To stalowy krzyż z elementami kutymi, na którym rozpięto figurę Chrystusa. Podstawa zrobiona jest z piaskowca.

Tak jak w przypadku pomnika z cmentarza ewangelickiego trzeba było go oczyścić, zabezpieczyć krzyż przed korozją i pomalować farbą grafitową.

– Trzeba było też uzupełnić ubytki, odtworzyć brakującą rękę



i zabezpieczyć całą figurę przed działaniem warunków atmosferycznych – dodaje konserwatorka. – Na koniec czekała praca przy oczyszczeniu podstawy z piaskowca metodami chemicznymi i hydrofobizacja podstawy preparatem krzemooorganicznym.

– Wszystkie prace konserwatorskie przy obiektach rozpoczynają się po dokonaniu formalności z zarządcami cmentarza oraz wojewódzkim konserwatorem zabytków – dodaje Hile.

A do tej pory na pabianickich cmentarzach odnowiono już 35

pomników. Na cmentarzu ewangelickim – 18 i na cmentarzu katolickim – 17. Przy wyborach pomników do renowacji konserwatorka i członkowie Stowarzyszenia starają się sprawiedliwie dzielić zabytki na obu cmentarzach.

Pierwsza kwesta została zorganizowana przez Stowarzyszenie Zjednoczenie Pabianickie w 2007 roku. Do tej pory podczas 15 kwest i zbiórki internetowej (była przerwa związana z pandemią) zebrano 300.260 zł 28 gr.

Akcję renowacji pomników można również wesprzeć, wpłacając datek na konto

Stowarzyszenie Zjednoczenie Pabianickie

nr KONTA BANKOWEGO: 38 1090 1304 0000 0001 5476 5624

z dopiskiem

„Wpłata na renowację pomników na cmentarzu w Pabianicach”

Wyniki kwest na odnowienie pomników 2007–2022

- 2007 – 14.238,27 zł
- 2008 – 17.517,99 zł
- 2009 – 17.674,00 zł
- 2010 – 25.014,34 zł (zbiórka 2-dniowa)
- 2011 – 19.070,43 zł
- 2012 – 15.732,55 zł
- 2013 – 22.251,91 zł (zbiórka 2-dniowa)
- 2014 – 26.471,45 zł (zbiórka 2-dniowa)
- 2015 – 22.739,10 zł (zbiórka 2-dniowa)
- 2016 – 16.606,89 zł
- 2017 – 17.641,08 zł
- 2018 – **21.783,13 zł (REKORD jednodniowych zbiórek)**
- 2019 – **26.664,08 zł (zbiórka 2-dniowa REKORD!)**
- 2020 – 1.304,00 zł – wpłaty na konto
- 2021 – 15.591,67 zł
- 2022 – 19.959,39 zł

RAZEM – po 15 kwestach łącznie z wpłatami na konto w 2020 r. = 300.260 zł 28 gr

Odnowione pomniki

Po 15 kwestach, w latach 2007–2022 odnowiono 35 pomników w tym: na cmentarzu ewangelickim – 18 i cmentarzu katolickim – 17.

1 – Kwesta 2007 – (3 nagrobki)

- Elżbiety i Klemensa Garzyńskich – *K
- Juljusa Vortheila – *E
- Beniamina Krusche – *E

2 – Kwesta 2008 – (4 nagrobki)

- Lotty Krusche – *E
- anioł z bezimiennego nagrobka (za pomnikiem Małgorzaty Kozery–Gliszczyńskiej – *E
- Maniuli Ostaniewiczówny – *K
- Teodora Dreslera – *K

3 – Kwesta 2009 – (2 nagrobki)

- Barbary i Kacpra Garzyńskich – *K
- Johanny Eleonory Krusche – *E

4 – Kwesta 2010 – (2 nagrobki)

- nagrobek rodziny Krusche dzieci i wnucząt Beniamina Krusche – założyciela przemysłu bawełnianego w Pabianicach – *E
- nagrobek działacza robotniczego Stanisława Wojtaszka – *K

5 – Kwesta 2011 – (2 nagrobki)

- nagrobek Emilii i Rudolfa Budzinskih z rzeźbą Chry-

stusa Błogosławiącego z obciętymi dłońmi – *E

- pomnik Józefa Effenberga – *K

6 – Kwesta 2012 – (2 nagrobki)

- nagrobek Emila Budzinskiego – *E
- nagrobek Antona Girlichmana – *K

7 – Kwesta 2013 – (2 nagrobki)

- nagrobek Johane Rosine Krusche – *E
- nagrobek Antoniego i Petroneli Borowskich – *K

8 – Kwesta 2014 – (4 nagrobki)

- nagrobek Josefa Kaisera piaskowcowy – *K (Aleja Zapomnianych)
- nagrobek rodziny Pachniewiczów i Jerleckich – *K
- nagrobek Anieli Kuligowskiej – *K
- nagrobek Anny Rosiny Krusche z d. Mannig (z 1875 r.) – *E

9 – Kwesta 2015 – (2 nagrobki)

- figura Chrystusa z nagrobka Ottilie Krusche i Gustava Herrmanna Krusche – *E
- nagrobek Karola i Eufemii Lorc – *K

10 – Kwesta 2016 – (2 nagrobki)

- nagrobek Ottilie Krusche i Gustava Herrmanna Krusche – (z figurą Chrystusa z nagrobka odnowioną po 9. kweście) – *E
- nagrobek Józefa i Macieja Badlik – *K

11 – Kwesta 2017 – (2 nagrobki)

- nagrobek obelisk członków rodziny Krusche – *E
- bezimienny obelisk – *K (Aleja Zapomnianych)

12 – Kwesta 2018 – (3 nagrobki)

- nagrobek Leokadii Wiśniewskiej – *K
- nagrobek Louis i Marie Krusche – *E
- nagrobek Theodora i Amalie Krusche – *E

13 – Kwesta 2019 – (2 nagrobki)

- nagrobek Emila Reinholda Krusche – *E
- nagrobek rodziny Borowskich – *K

2020 rok kwesta odwołana – wpłaty na konto – odświeżenie, pielęgnacja 3 wcześniej odrestaurowanych nagrobków

- nagrobek rodziny Krusche dzieci i wnucząt Beniamina Krusche – założyciela przemysłu bawełnianego w Pabianicach (odrestaurowany w 2011 r.) – *E

- nagrobek Emilii i Rudolfa Budzinskih z rzeźbą Chrystusa Błogosławiącego z obciętymi dłońmi – (odrestaurowany w 2012 r.) – *E
- nagrobek Josefa Kaisera piaskowcowy – (Aleja Zapomnianych) – (odrestaurowany w 2015 r.) – *K

14 – Kwesta 2021 – (1 nagrobek)

- nagrobek rodziny Theodora Kolbe
- odświeżenie, pielęgnacja wcześniej odrestaurowanego pomnika Barbary i Kacpra Garzyńskich (odrestaurowany w 2010 r.) – *K

15 – Kwesta 2022 – (2 nagrobki)

- nagrobek rodziny Prodhhl – *E
- nagrobek Floriana Fijałkowskiego, powstańca styczniowego – *K

*E – cmentarz ewangelicki
*K – cmentarz katolicki



Nagrobek Rodziny Prodühl przed oczyszczeniem



Nagrobek Florian Fijałkowskiego, powstańca styczniowego - przed i po renowacji w 2023 r.



Nagrobek Rodziny Prodühl po oczyszczeniu w 2023 r.



Stowarzyszenie „Zjednoczenie Pabianickie”

95-200 Pabianice ul. Świąt Rybnik 4 REGON: 525591230 NIP: 711-208-2158
Numer konta bankowego: 58 1090 1309 0000 0001 5476 5424 Bankowość Północna

Organizacja Pożytku Publicznego

Stowarzyszenie Zjednoczenie Pabianickie organizuje w dniu 1 listopada publiczną zbiórkę pieniędzy, której celem jest ratowanie zabytkowych nagrobków naszych pabianickich nekropoli. Zawsze wspomagają ją swoją obecnością przedstawiciele różnych środowisk. To właśnie tacy ludzie - wolontariusze dają wyraz swojej woli działania dla dobra swych małych ojczyzn.



Podczas 15 kwest przeprowadzonych w latach 2007-2022, to Państwo, odwiedzający groby bliskich wspieraliście finansowo naszą akcję. Dzięki zebranej kwocie 300 260 zł 28gr udało się odrestaurować 35 pomników.

Liczymy na wsparcie wszystkich tych, dla których ważna jest pamięć o potomnych.

BO WARTO RATOWAĆ ZABYTKI PABIANICKICH CMENTARZY,

ALBOWIEM TO ONE SĄ ŚWIADECTWEM WSPANIAŁEJ, WIELOWYZNANIOWEJ I WIELOKULTUROWEJ HISTORII NASZEGO MIASTA

Zapraszając, łączę wyrazy szacunku **DZIEKUJĘ ZA UDZIAŁ**
Prezes Zarządu
Grzegorz Krzyżanowski

Małgorzata Krzyżanowska



16 zbiórka na odnowę zabytków pabianickich cmentarzy

*„Każdy człowiek nawet najskromniejszy
zostawia ślad po sobie”*



Nagrobek Rodziny Prodühl - oczyszczony w 2023 r.

2023



Nagrobki Beniamina i Johanny Eleonory Krusche



Pomniki odrestaurowane w latach 2008 - 2010
po pierwszej, drugiej i trzeciej kwecie



Nagrobki

Eduarda Juljusa Vortheila Teodora Dreslera

Stary Cmentarz Katolicki, Ewangelicko Augsburski i Nowy Komunalny to ważny element natury duchowej i materialnej społeczeństwa Pabianic. Od nas wszystkich zależy będzie czy grobom mającym wartości zabytkowe, artystyczne, historyczne, polityczne i społeczne damy szansę na przetrwanie.

Non omnis moriar
Alicja Dopart



Nagrobek Lotty Krusche



Nagrobek Maniuli Ostanowiczówny



Aniol z bezimiennego nagrobka



Nagrobek Barbary i Kacpra Garzyńskich



Nagrobek Elżbiety i Klemensa Garzyńskich

My, pabianiczanie

Eugeniusz Nowak

bokser, trener, pierwszy pabianicki olimpijczyk

» Wyprowadził na ludzi tuziny łobuziaków ze Starego Miasta, aplikując im mordercze ćwiczenia w ringu. Nie żalowali. Wyrosli na mistrzów i wicemistrzów Polski. Równie dużo radości dał trenerowi Czesiek Idasiak, który podczas okupacji bezbłędnie wyprowadzonym lewym prostym na szczękę zwałił z nóg komendanta hitlerowskiej policji. Eugeniusz Nowak, bo o nim mowa, był marynarzem, pięściarzem, pierwszym olimpijczykiem w dziejach Pabianic, jeszcze lepszym trenerem i wychowawcą.

Nie był pabianiczanie, a jednak polubił to dziwne fabryczne miasto bez Bramy Floriańskiej, Sułkiewicz, Barbakanu i hejnału z Wieży Mariackiej. Szczerze mówiąc, Eugeniusz Nowak długo nie miał pojęcia, że gdzieś w świecie płynie Dobrzyńka i leżą Pabianice.

W krakowskiej szkole elementarnej pod zaborem austriackim uczyli go tylko rachowania, kaligrafii, odmawiania pacierza i posłuszeństwa wobec z Bożej łaski panującego cesarza Franza Josefa. Syn robotnika Józefa i gospodyni Teresy Paranii z Makowieckich przyszedł na świat 30 grudnia 1895 roku na krakowskim Kleparzu. Był drugim synem Nowaków. Na chrzcie dali mu dwa imiona: Eugeniusz i Bronisław, po dziadkach. Mniej więcej w tym samym czasie bracia Lumière urządzili w Paryżu pierwszy w świecie publiczny pokaz filmu, rodził się amerykański aktor Rudolf Valentino i polski lotnik Franciszek Żwirko, a Bolesław Prus kończył pisanie powieści „Faraon”.

Od kołyski Gienek był rasowym krakusem; wcześniej kopał piłkę, niż nauczył się chodzić. Ciągnęło go do wody. Już jako paroletnie pachole pływał w Wiśle i skakał z mostu. Na błoniach, gdzie namiętnie biegał za piłką, wypatrzył go trener Juvenii, rzemieślniczego klubu sportowego, który sprawił Nowakowi pierwsze w życiu piłkarskie buty. Trzy lata później, z wyróżnieniem kończąc Wyższą Szkołę Przemysłową, Gienek dostał dyplom księgowego. Nim jednak zdążył rozejrzeć się za swym miejscem w dorosłym świecie, huknęły działa pierwszej wojny światowej.

Dziewiętnastoletniego płynającego rekruta z Krakowa miłościwie panujący wcielił do austrowęgierskiej marynarki

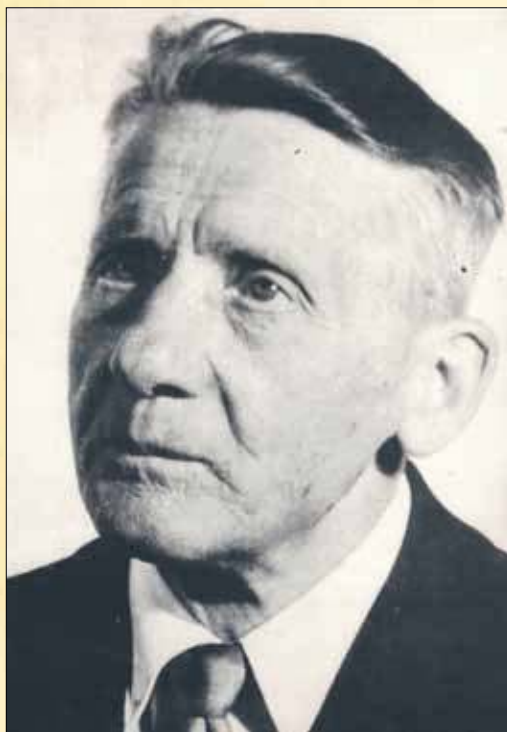
wojennej. Zaokrętował Nowaka na krążowniku parowym SMS Novara, wysłanym w rejs po Morzu Śródziemnym, a później na świeżo zwodowanym potężnym pancerniku Szent Istvan (Święty Stefan) – dumie cesarskiej floty (152 metry długości, napędzany 4 turbinami parowymi). Służyło na nim 1.089 marynarzy mówiących jedenastoma językami, istna wieża Babel. Niemcy, Austriacy, Czesi, Węgrzy, Rumuni, Słowacy, Chorwaci, Rusini, Serbowie, Słoweńcy, Włosi i Polacy szczerze się nienawidzili, lecz z nudów grali razem w karty, dziergali tatuaże na torsach albo siłowali się na ręce. Wojenne konwoje szlakiem atlantyckim były niecznośnie długie, a żarcie w mesie podłe, raz po raz wybuchały więc waśnie, kończące się regularnym mordobiciem. Kapitan okrętu przymykał na to oko. „Walczyło się gołymi pięściami, do upadłego. Nie było żadnych zasad, rund, kategorii wagowych, sekundantów, tylko morder-

cza młocka” – wspominał Eugeniusz Nowak. „Wygrywał ten, kto zmiotł rywala z pokładu okrętu. To był boks dziki, krwawy i okrutny”. Z czasem na pokładzie pojawiły się pięściarskie rękawice i ring wytoczony przez szpaler rozwrzeszczanych gapiów. Przeciwników dobierano w pary według wagi ciała, zapisanej w karcie marynarza. Nadal jednak zwyciężał ten, kto na amen zwałił rywala z nóg.

Gienek Nowak był w tym najlepszy, choć wśród tysięcznej załogi pancernika znalazło się sporo twardzieli i kozaków. W czerwcu 1918 roku w rejsie po Adriatyku pancernik SMS „Szent Istvan” oberwał dwiema torpedami z włoskiego ślizgowca, po czym w niespełna godzinę poszedł na dno, zabierając ze sobą 89 marynarzy. Nowak uratował się, bo miał krzepę. Chwycił płynącą deskę i uczeplił się jej, wypatrując

ocalenia. Kawał tej deski podsunął słabnącemu koledze, Jankowi Kowalskiemu, niechybnie ocalając mu życie. Oba Polaków wyłowili rybacy kuter.

Z końcem wojny Eugeniusz potrafił księgować, bić się na pięści i żeglować. Była to dobra przepustka do życia w cywilu. Przez kolejne dwa lata jadł marynarski



chleb, zaciągając się na francuskie i włoskie statki handlowe. W portach Ameryki Północnej, do których często zawijał, smarował ten chleb masłem kupowanym za dolary – nagrody odbierane po zwycięskich walkach bokserkich z tubylcami albo marynarzami. Znów tłukł się bez rękawic, do krwi. Był fanem Zbyszka Cyganekiewicza, mocarza nad mocarzami, niezwykłego zapaśnika, patriotę i najbogatszego sportowca II RP. Gdy skończył z pływaniem po oceanach, wpisywał się na listy uczestników turniejów zapaśniczych rozgrywanych w dusznych salach Radomia, Tarnowa, Bydgoszczy i Lwowa. Tam Eugeniusz poznał ojca polskich zapasów, Władysława Pytlańskiego i jego przyjaciela, majora armii USA George’a Burforda, przyslanego do Europy przez organizację młodzieży chrześcijańskiej YMCA, by

popularyzować boks. Amerykanin bez trudu namówił Eugeniusza na trzymiesięczny kurs pięściarstwa dla dżentelmenów, sportu jakże innego od krajowego mordobicia. Ambitny Nowak był prymusem kursu i asystentem Burforda. Odtąd razem jeździli po Polsce, zarażając Polaków pięściarstwem. „Dzień w dzień toczyłem pokazowe walki z Burfordem i z kim się tylko dało. Jadąc pociągami na kolejny pokaz boks, bandażowałem rany i okładałem się kompresami, by nazajutrz znów stanąć w ringu” – wspominał Nowak. Gdy George wracał do swego domu za oceanem, buławę naczelnego szkoleniowca pięściarzy w Polsce przekazywał Eugeniuszowi. W dużych miastach i małych osadach Nowak poszukiwał talentów ze stalowymi pięściami i chłodnymi głowami. Gdy znalazł paru takich zuchów, zakładał im szkółki bokserkie. Miał fart, bo co i rusz natrafiał na zdolnych zabijaków: Piątkowskiego, Laskowskiego, Barana, Gerbicha. Talent Tomasza Konarzewskiego z Sieradza odkrył na mityngu lekkoatletycznym, gdzie Konarzewski biegał i rzucał. Nowaka, który energicznie prowadził zajęcia na ringu, podpatrywał dwudziestoparoletni wówczas Feliks Stamm, późniejszy trener kadry narodowej, twórca polskiej szkoły boks.

Jesienią 1923 roku z okna tramwaju kursującego przez Rudę i Ksawerów do zamku nad Dobrzyńką Eugeniusz zobaczył Pabianice. Pachniały dymem, bawełną i pieniędzmi fabrykantów, którzy w boksie i zapasach pokładali nadzieję na poskromienie bitnych synów robotników, zmorzy ciemnych uliczek na Starym Mieście. „Miasteczko wyglądało na ponure, pełne rozkrzyczanych handlarzy i dzieciarni czepiającej się wagonów tramwaju. Zgiełk głównej ulicy od czasu do czasu

dawał się przyćmić przeraźliwym rykiem fabrycznych syren” – wspominał Nowak. Podczas pierwszego spotkania z dyrektorami największych tutejszych zakładów na stole wylądowała gotówka, kontrakt instruktora sportowego w fabryce Krusche & Ender i pęk kluczy do mieszkania. Była to wystarczająco duża kotwica, by wieczny wędrowiec Nowak zechciał zacumować nad Dobrzyńką. Tak się rodziło Towarzystwo Sportowe Kruszender, jeden z pierwszych klubów bokserkich w Polsce. Na treningi do Pabianic Nowak sprowadzał swych nieźle już boksujących wychowanków: Janka Gerbicha i Tomka Konarzewskiego z Łódzkiego Klubu Bokserkiego. To z nimi, jako trener i zawodnik, wybrał się w 1924 roku do Poznania na pierwsze bokserkie mistrzostwa Polski. W swojej wadze (półciężkiej) Eugeniusz miał tylko trzech rywali. Dwóch szybko zmiotł z ringu, a mocnemu Gerbichowi nie dał rady, zdobywając srebrny medal na białoczerwonej wstążce. Gerbich i Konarzewski wrócili z tytułami bokserkich mistrzów Polski.

Czempionów kraju Polski Komitet Olimpijski zamierzał wysłać na igrzyska. Do Paryża, gdzie w maju 1924 roku zapalano znicz olimpijski, mieli jechać: Eugeniusz Nowak z Pabianic, Jan Ertmański z Poznania, Jan Gerbich i Tomasz Konarzewski z Łodzi. W stolicy Francji obiecał do nich dołączyć Adam Świtek, zarabiający na życie jako kelner nocnej restauracji na Montmartre. Nowak był pierwszym mieszkańcem Pabianic, który w koszulce z białym orłem jechał na igrzyska olimpijskie. Ale nie wyglądało to budząco. Bilet kolejowy do Paryża olimpijczyk musiał kupić za własne pieniądze. W walizce dźwigał trochę ubrań, sportowe buty, wędzoną słoninę, pęta kiełbasy, smalec ze skwarkami, dwa klinki sera i bochenek pytlowego



Eugeniusz Nowak z trenerem Feliksem Sztamem

chleba. Bokserskie rękawice obiecał przysłać PKOL. Nowak, Gerbich i Konarzewski wyruszyli z Łodzi 9 lipca 1924 roku po południu. „Miejsca mieliśmy zarezerwowane w wagonie trzeciej klasy, takim z drewnianymi ławkami, żeby było taniej” – wspominał Konarzewski. „W Poznaniu dołączył do nas Janek Ertmański z wielkim kufrem”. Podróżowali trzy dni i trzy noce, przez Niemcy i Belgię. Gdy pociąg zatrzymał się na dworcu przy berlińskim zoo, nieokreślone pragnienie wysadziło bokserów na peron. Wypili po dwa garnuszki wody, a kiedy płacili za śmietankowe lody z wózka, ich pociąg ruszył i trzeba było gonić go taksówką do stacji Berlin-Charlottenburg. „Do Paryża dobiliśmy w południe, trzy dni przed pierwszymi walkami w turnieju” – wspominał Konarzewski. Nikt na nich nie czekał. Na przywiezionej z Polski karteczce z kalendarza mieli wypisany adres taniego internatu dla polskich studentów. Znaleźli go. Spali na materacach rozłożonych na podłodze. Od prezesa Polskiego Związku Bokserskiego, Romana Niewiadomskiego, dostali kieszonkowe na wyżywienie i olimpijskie żetony z herbem Paryża, gwarantujące darmowe przejazdy metrem. Do zakupionej papierosami sali treningowej nie zaglądali, bo nie dostali wejściówek. Zresztą co mieliby tam robić, skoro związek bokserski długo nie przysyłał im z kraju rękawic. Ćwiczyli w parku. Eugeniusz był za ciężki, przeklinał tłuste jedzenie i brak ruchu w pociągu. Aby zmieścić się w limicie bokserskiej kategorii średniej, musiał zrzucić prawie siedem kilogramów. „Zbijałem je jak szalony, na czczo, pijąc tylko wodę. Nie zjadłem kawałka mięsa, póki nie zrzuciłem wszystkiego. Przed walką lichy stałem na nogach, byłem wyczerpany” – opowiadał. Wylosował szczęśliwie, niewiele umięjęcego Łotysza Heineena. Nowak już wiązał rękawice, gdy sędzia oznajmił, że lekarz nie dopuszcza rywala do walki.

Komisja wyznaczyła Polakowi innego przeciwnika – mocnego i wytrenowanego Irlandczyka Williama Murphy'ego. „Nie miał ze mną kłopotu” – wspominał Polak. „Trzy razy szedłem na deskę. I to w pierwszej rundzie”. Tak się skończyła króciutka olimpijska przygoda Nowaka. Świtka i Ertmańskiego znokautował Amerykanin Haggerty, Gerbich przegrał z Duńczykiem Petersenem, a Konarzewskiego pobił Duńczyk Larsen. Leżąc w linach, Polacy zrozumieli, że świat przysłał do Paryża bokserów o klasę lepszych od nich. „Nic nie umiemy, skompromitowaliśmy się” – uważał Ertmański. „Przegrywaliśmy, zanim weszliśmy na ring”. A Feliks Stamm w pamiętniku z 1955 roku napisał: „To, cośmy pokazali w Paryżu, nie było boksem”. Pokonani dostali pamiątkowe dyplomy z podpisem barona Pierre'a de Coubertina, twórcy nowożytnych igrzysk. Zanim dyplom Nowaka trafił do Muzeum Sportu w Łodzi, długo wisiał nad łóżkiem w pabianickim mieszkaniu.

Fabrykanci byli zadowoleni z roboty trenera Nowaka, powszechnie tytułowanego w Pabianicach „Mistrzem”. Coraz chętniej przypatrywali się niedzielnym pojedynkom pięściarzy „Kruszendera” z mistrzami Łodzi. Ryszard Kannenberg, dyrektor administracyjny zakładów włókienniczych Kruschego i Endera, został nawet prezesem Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego, mającego siedzibę w Pabianicach przy ulicy Zamkowej 9. „Mistrz” był w związku szefem wydziału sportowego. W 1927 roku olimpijczyk dostał większe mieszkanie, w piętrowym budynku przy ulicy Skromnej (obecnie Wyszyńskiego 4). Wcześniej mieściła się tam Szkoła Rzemiosł, przeprowadzona do nowego gmachu na Starym Mieście. Sale lekcyjne w budynku przy Skromnej, zarządzanym przez Towarzystwo Akcyjne Krusche & Ender, przemysłowcy kazali przerobić na mieszkania dla

rodzin majstrów i przyjezdnych inżynierów. Do jednego z takich mieszkań wprowadzili Eugeniusza Nowaka. Niedługo potem wychowankowie „Mistrza”: Kempa, Kłodaś i Kuropatwa boksowali w czołówce województwa.

Podczas okupacji Nowak przymusowo tyrał w zakładzie szyjącym kalesony dla żołnierzy Wehrmachtu. Bokserskie rękawice przesyłował do łasku karolewskiego, by raz w tygodniu ćwiczyć z chłopakami zakazane dla Polaków pięściarstwo. Schwytany w ulicznej łapance, nie dał się wywieźć na roboty do Rzeszy. Podczas przesłuchania płynnie odpowiadał po niemiecku i żandarmi zwolnili go. Z wychowanków mógł być dumny. Jesienią 1942 roku pabianiczanin podawali sobie z ust do ust szeptańską opowieść o wyczynie Czeska Idasiaka, do wybuchu wojny szkolonego u Nowaka w klubie Kruszender. Idasiak, który musiał pracować w fabryce zbrojeniowej Lohmann Werke przy Tuschinerstrasse (ul. Piotra Skargi), postawił się samemu komendantowi zakła-



dowej policji. Gdy popisujący się bezgraniczną władzą komendant Kurt-Hans Kornik z byle powodu uderzył szlifierza Idasiaka pięścią w twarz, Czesiek wstał, przyjął bokserską postawę i wyprowadził potężny lewy prosty na szczękę Kornika, nokautując hitlerowca. W sporym zamieszaniu Czeskowi udało się wyskoczyć przez okno na ulicę, przekroczyć grani-

cę Generalnego Gubernatorstwa i dołączyć do oddziału partyzanckiego na Lubelszczyźnie.

Po przepędzeniu Niemców trzeba było zaczynać od początku, czyli od karmienia wychudzonych bokserów. Nowak oddawał chłopakom swoje przydziały smalcu, słoniny, masła i marmolady z amerykańskich puszek UNRRA. Gdy na sobotniej potańcówce na Młodzieniańszku chłopcy znów połamali stoliki albo rozkwasili komuś nos, Nowak chodził do komendy Milicji Obywatelskiej upraszać o łagodne kary dla sprawców. Zaglądał też na szkolne wywiadówki, by skontrolować, czy chłopcy nie wagarują. Był niezły z matematyki, pomagał odrabiać lekcje. Na obóz kondycyjny zabierał młodych do Dłutówka. Spali w stodole, ćwiczyli na klepisku, biegali po leśnych duktach. W kociołku nad ogniskiem bulgotał krupnik albo grzybowa z kartoflami. „Chłopcy, sam talent nie wystarczy. Żeby do czegoś w życiu dojść, trzeba pilnie trenować” – do znudzenia powtarzał wychowankom. Drzwi do pięściarskiej sekcji Włóknarza Pabianice otwierał tylko najlepszym: Bogdanowi Guzińskiemu, który wyrósł na mistrza Polski, Misiakowi, Lachowskiemu, Pawłakowi, Kałużnemu, Weselemu.

Nowaka chętnie odwiedzali sportowi dziennikarze. We wrześniu 1950 roku reporter „Dziennika Łódzkiego” zastał go na pierwszym piętrze biura personalnego państwowych zakładów bawełnianych przy Placu Obrońców Stalingradu. „Urząduję tu w charakterze referenta higieny Eugeniusz Nowak” – pisał „Dziennik”. „W Pabianicach byłoby trudno go znaleźć, ale gdy wyjaśniliśmy, że chodzi nam o boksera, od razu wszyscy chętnie wytłumaczyli, gdzie mieszka i pracuje pan Nowak. Rozmawiamy właśnie z najstarszym bokserem Łodzi”. Bokser był rozmowny. „Mam pięćdziesiąt

sześć lat, ale z boksem nie rozstaję się. Uczę młodzież” – mówił. „Niemał codziennie odwałam 5–6 rund i nie narzekam na zdrowie. Gdybym miał syna, to wyszkoliłbym go na boksera jeszcze lepszego niż ja. Kocham ten sport i żyję wspomnieniami”. „Pabianice są dumne, że Eugeniusz Nowak przysporzył sławy temu miastu, a obecnie opiekuje się młodzieżą” – zakończył redaktor.

„Mistrz” był nie lada specem. Do jego kuźni talentów w starej hali przy ulicy Żeromskiego wchodził skorzy do bijatyk chuligani, a wychodzili czempioni. Jan Kaczorowski, rocznik 1946, pierwszy trening pod okiem Nowaka miał jako czternastoletni wyrostek. Dwa lata później był złotym medalistą Łodzi wśród juniorów, potem mistrzem Polski juniorów, wreszcie brązowym medalistą wśród seniorów. Na trening do „Mistrza” Kaczorowski przyprowadził o dwa lata młodszego Janka Prochonia, który kilka lat później zdobył mistrzostwo Polski w wadze piórkowej. Andrzej Marcyś, rocznik 1947, pierwszy trening z „Mistrzem” zaliczył w listopadzie 1964 roku. Dwa miesiące później był najlepszym juniorem w Łódzkiem.

Świat runął „Mistrzowi” stanowczo za wcześnie. Miał niespełna siedemdziesiąt lat, gdy na ulicy potrafił go samochód. Zgruchotana miednica, złamana noga. Do zespolenia kości potrzebne były tytanowe gwoździe, kilka operacji. „Mistrz” długo nie mógł się wybrać na stadion, kulał, upadał. Zanim przeprowadził się do bloku z centralnym ogrzewaniem, na drugie piętro wnosił po pół wiaderka węgla i po pół wiaderka wody, rąbał drewno i chodził na spacer z suką, Dianą. Czasami odwiedzali go wychowankowie. Brat przed wojną wyemigrował do USA. Przed Bożym Narodzeniem 1983 roku redaktor „Życia Pabianic” odwiedził Eugeniusza Nowaka w bloku zbudowanym na Bugaju z wielkich szarych płyt. „Krótki dźwięk dzwonka i w drzwiach mieszkania przy ulicy Narcyza Gryzla w osiedlu im. Mikołaja Kopernika stanął, zapraszając mnie do wnętrza, starszy pan” – pisał redaktor. „To 88-letni Eugeniusz Nowak. Ten sam, który tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości rozpoczął wielką przygodę ze sportem”. Ten sam, lecz już małowówny, schorowany, smutny. Z coraz słabszą pamięcią. „Mistrz” zmarł w 1988 roku. Miał prawie dziewięćdziesiąt trzy lata. Płytę nagrobną ufundowali mu uczniowie. Jakiś czas później prasa pisała: „Przy ul. Narcyza Gryzla mieszkają najbliżsi pierwszego olimpijczyka Pabianic: żona Helena Jańczyk, córka Halina i pasierb z rodziną. Żyją bardzo skromnie”.

Roman Kubiak

SZUKASZ PRACY?

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 517 870 888.

ZATRUDNIĘ do sklepu meblowego (mężczyznę). Tel. 509 829 207.

ZATRUDNIĘ piekarza. Tel. 609 595 760.

OSOBA
na kontrolę jakości
i obsługę zamówień
– firma odzieżowa.
Tel. 502 910 081.

SZWACZKI zatrudnię. Rzgów. Tel. 605 45 00 31.

PRZYJMĘ szwaczki, proste szycie, dzianina. Tel. 731 685 545.

ZATRUDNIĘ na stanowisko kasjer-sprzedawca do sklepu Żabka. Tel. 600 382 070.

SZWACZKI, również do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

DO stabilizacji dzianin, również do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

PRZYJMĘ do dociepleń możliwość przyuczenia. Tel. 503–149–878.

POMOC do szwalni przyjmę. Tel. 606 369 304.

GOSPOSIĘ do sprzątania, Romowie – przyjmą. Tel. 601 767 551.

POMOC do emerytki. Tel. 576 025 080.

HALLO Taxi Pabianice zatrudni telefonistkę. Tel. 42 2 133 133.

PRACA fizyczna, 3–4 dni w tygodniu, 4–5 godzin dziennie. Tel. 792 285 085.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C+E. Tel. 608 436 630.

ZATRUDNIĘ spawaczy, ślusarzy, monterów. Tel. 608 436 630.

ZATRUDNIĘ spawacza MIG MAG z doświadczeniem. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

SZWACZKI i chałupniczeki (sukienki – tkanina) zatrudnię. Tel. 606 808 115.

ZATRUDNIĘ do montażu instalacji cieniującej w szklarniach. Praca w delegacji w Polsce i krajach UE. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

POMOCNIKA murarza zatrudnię. Tel. 608 043 927.

POTRZEBNY kierowca kat. C soboty, poniedziałki. Tel. 500 244 204.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 509 652 800.

ZATRUDNIĘ panią do pomocy w sprzątaniu w domu jednorodzinnego. Ksawerów. Tel.: 601–220–652 (w godz. 13–15).

KSIĘGOWEGO/ księgową z wykształceniem kierunkowym, minimum 2-letnim stażem doświadczeniem w pełnej księgowości – zatrudnimy. Tel. 730 937 555.

MURARZA,
pracowników budowlanych
zatrudnię.
Tel. 537 806 290.

SZUKAM PRACY

PRZESZYCIA przyjmę. Tel. 509 652 800.



WYNAJEM NAMIOTÓW
IMPREZOWYCH
O WYMIARACH
3x6, 4x8 i 6x12



KONTAKT
502 030 124

NET-HOUSE

SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej

KRAKEN
PRALNIA WODNA

ul. Nawrockiego 17, ryneček „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej
firmy „Vector”

Promocja
– dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy
gratis!

PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
oraz samochodową

Zlecenia dowozu: 721 667 058
Dowóz - 10,00 zł
42 214 80 10

KARMIRHEN

**OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE**

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

**USŁUGI HDSeM
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADÓWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ**

**42 214 78 73
608 870 384**
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

KARMIRHEN

**OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE**

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

**USŁUGI HDSeM
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADÓWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ**

**42 214 78 73
608 870 384**
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

**SAM
DODAJ
OGŁOSZENIE
DROBNE**

**WEJDŹ NA
ZYCIEPABIANIC.PL
W DZIAŁ
OGŁOSZEŃ**

OGŁOSZENIE ZWYKŁE
nadasz do piątku
do godz. 14.00

EKSPRESOWE
do poniedziałku
do godz. 12.00

BIURO OGŁOSZEŃ
pn. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00
śr.–pt. 10.00–16.00
Tel. 42 227 04 00

zyciepabianic.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

30.10.2023 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu

OKNA

DRZWI • ROLETY • BRAMY

plisy • moskitiery • rolety materiałowe

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl

Pabianice, Łaska 2
☎ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ☎ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
☎ 519 773 046

TRANSPORTOWE

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

TRANSPORT – wywrotki, koparko-
ładowarki, żwir, piasek, ziemia.
Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601
982 019.

24 h WYPOŻYCZALNIA

BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY



TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50
TEL. 693 511 344

REMONTOWO – BUDOWLANE

DOCIEPLENIA. Karton – gips, sufity,
ścianki, gładź, malowanie. Tel. 600
727 192.

DOCIEPLENIA budynków,
malowanie, gładzie i nie tylko.
Tel. 534 664 516.

KOMPLEKSOWE wykończenia
wnętrz. Tel. 790 507 951.

REMONTY mieszkań.
Gładzie, malowanie,
panele, terakota, itp.
Tel. 517 239 047.

GLAZURA,
terakota, remonty łazienek.
Tel. 695 374 600.

ŚCIANKI,
sufity, karton–gips, remonty.
Tel. 695 374 600.

FIRMA dekarska przyjmie zlecenia
na montaż papy nawierzchniowej,
obróbki blacharskie, naprawa rynien
i kominów. Kontakt telefoniczny
601–251–295.

UKŁADANIE – glazury, paneli
podłogowych. Tel. 881 871 770.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek
i mieszkań. Tel. 730 363 166.

USŁUGI glebogryzarką. Tel. 512
266 646.

RTV * AGD * KOMPUTERY

NAPRAWA sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki, lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516
842 226.

TELEWIZORY,
magnetowidy, naprawa,
dojazd. Gwarancja.
Tel. 42 227 47 46;
608–356–721
(8.00–21.00).

ANTENY
naprawy, dekodery DVBT.
Tel. 501 144 431.

MONTAŻ,
ustawienie anten SAT– DVBT2.
Tel. 789 624 772.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

AUTO każde, kupię, stan obojętny,
skrodowane, uszkodzone. Tel. 609
758 570.

AUTO–SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

NAUKA

NIEMIECKI z dojazdem do ucznia.
Tel. 602 600 435.

JĘZYK niemiecki, nauczycielka.
Tel. 724 155 133.

ANGIELSKI – egzamin 8–klasisty,
matura. Tel. 516 353 007.

POLSKI – rozprawki, egzamin 8–
klasisty, matura. Tel. 516 353 007.

MATEMATYKA – podstawówka,
szkoła średnia. Tel. 516 353 007.

FINANSE

POŻYCZKI gotówkowe w domu
klienta. Tel. 666 062 450.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy,
klasyczny, relaksacyjny. Całościowy
– odcinkowy. Masaż kończyn
górnych – dolnych (refleksologia).
Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub
w domu chorego. Bóle głowy, karku,
pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa
i barkowa. Tel. 604 838 819, 603
245 954.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm.
Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783.
Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

KARDIOLOG

Holter, kontrola rozruszników,
nadciśnienie tętnicze,
echo serca, arytmia,
USG serca, ocena po COVID-19

Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi

Przyjęcia: Pabianice
Wyspiańskiego 4 „KA-MED”
tel. 600 371 297
42 227 50 40

PRZYCHODNIA

Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

Dr n. med. MICHAŁ DZIUBA KARDIOLOG

Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

USŁUGI

CYFROWE telebeamy,
STUDIO projektor
FILMOWE multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0
+FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516
670 777.

USŁUGI ogrodnicze. Tel. 517 794
523.

DOMY – dachy – kompleksowo,
wykończenia. Tel. 795 912 912.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624
668.

OKNA I DRZWI
MONTER

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI

PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY

PRZERÓBKİ ROLET • WYMIANA TKANIN

M&M
SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl

PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów,
wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405
462.

ZŁOTA Rączka – usługi hydrauliczne
i ślusarskie, spawanie elektryczno–
gazowe. Tel. 517 592 759.

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKİ, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FREDZLI,
USZTYWNIANIE

PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7
pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU

Masaż
w Twoim domu.

Leczniczy,
klasyczny,
relaksacyjny.

Całościowy,
odcinkowy.

Kończyn
górných, dolnych
– refleksologia

514 575 809

CENTRUM
STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ

lekarz stomatolog
Urszula
Banaszczyk-Przybylska

ŚWIADCZYMY USŁUGI
W ZAKRESIE:

stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodoncji (aparaty
ruchome i stałe),
pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów,
wybielania

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124

wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym
umówieniu wizyty telefonicznie,
bądź osobiście

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak

KARDIOLOG

choroby serca,
nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

NIERUCHOMOŚCI
– INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

PLAC na cmentarzu sprzedam.
Tel. 609 159 151.

KUPIĘ ziemię rolną w powiecie
pabianickim. Tel. 514 186 346.

DOMY * DZIAŁKI

SEGMENT do wynajęcia. Tel. 502
030 141.

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.

KUPIĘ działkę budowlaną
w Pabianicach. Tel. 514–186–346.

DZIAŁKĘ budowlaną 2500 m kw.,
Pabianice, ul. Nowowolska 78
– sprzedam. Tel. 530 039 619; 698
920 403.

BUDYNEK przemysłowy ponad 300
m kw. – do wynajęcia. Tel. 605 312
121.

MIESZKANIA

SPRZEDAM lub zamienię – bloki
w Łodzi, I piętro – na Pabianice,
bloki, do 40 m kw., do I piętra.
Tel. 722 034 689.

KUPIĘ. Tel. 535 231 237.

BUGAJ 48 m kw., IVp. Sprzedam.
Tel. 607 449 925.

MIESZKANIE do wynajęcia. Tel. 576
025 080.

DO WYNAJĘCIA M-3
rozkładowe,
dwupokojowe,
39 m kw.
Tel. 606 786 525,
www.wynajempabianice.pl

SPRZEDAM
mieszkanie M-3 po remoncie.
Atrakcyjna lokalizacja
w Pabianicach, osiedle Bugaj.
Tel. 600 998 232.

LOKALE

DO wynajęcia garaż/ magazyn.
Tel. 517 213 966.

DO wynajęcia
pawilon handlowo-usługowy
30 m kw. rynecek Bugaj
obok pierogarni Salem.
Tel. 721 667 058.

IMPREZY

DJ. Tel. 790 469 411.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe. Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

KUPNO
SPRZEDAŻ

BOJLER c.o. 120 L dwupłaszczowy
poziomy z osprzętem sprzedam
(używany 2 sezony). Tel. 518 134
362, 513 433 745.

DREWNO kominkowe, brzoza dąb
buk, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.

SPRZEDAŻ
nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.

RÓŻNE

SPRZEDAM drewno sezonowane
jednoroczny jesion i dwuletnią
akację, transport gratis. Tel. 602
659 592.

Prezydent
Miasta Pabianic

Informuje, że 30.10.2023 r. na
tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu
Miejskiego w Pabianicach przy ul.
Zamkowej 16 wywieszony został
wykaz nieruchomości stanowiących
własność Gminy Miejskiej
Pabianice, przeznaczonych do
wydzierżawienia – Zarządzenie nr
380/2023/P z dnia 27 października
2023 r. Informacji udziela WGN
ul. Kościuszki 18 lokal 7, II p. pokój
nr 3, tel. 42 225 46 50.

MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ

BIURO OGŁOSZEŃ
ŻYCIA PABIANIC

marketing@zyciepabianic.pl

Pamiętka
z Pabianic

Redakcja Życia Pabianic
ul. Stary Rynek 7
pn., śr., czw., pt. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00

PROMOCJA PAŹDZIERNIKOWA

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ
Z NIM DO REDAKCJI ŻYCIA PABIANIC, STARY RYNEK 7

8 zł*

KATEGORIA
WSZYSTKIE
KATEGORIE
PROMOCYJNA

Życie Pabianic

*CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

PRZYJMĘ do dociepleń. Tel. 664
065 395.

PRZYJMĘ do pracy samodzielnego
stolarza. Tel. 661 853 521.

BRUKARZY z doświadczeniem
zatrudnię. Tel. 881 150 914.

SZUKAM lokalu do wynajęcia,
około 150 m kw., na szwalnię,
parter, w Pabianicach. Tel. 602
264 115.

USŁUGI kosiarką bijakową tylną-
boczną – szer. robocza 2 m m.in.
koszenie nieużytków. Tel. 881
150 914.

DO wynajęcia pokój z kuchnią.
Tel. 507 121 847.

PRASOWACZKĘ na pół etatu
zatrudnię. Chechło Pierwsze,
ul. Pabianicka.
Tel. 663 680 836.

Odszkodowania
z OC sprawcy
skontaktuj się
z przedstawicielem
telefon
781-821-997

Czekamy
na TWOJĄ REKLAMĘ

marketing@zyciepabianic.pl

krynicki
malarz

obecności

nieboskon

barwna
kuchynka
kraski

skafander
eskimos

ozdoba
talesu

stojące
i płynące

ulicznik
paryski

8

3

7

2

5

4

1

6

ciemna
tkanina

egzot.
jaszczurka

Turgieniew,
pisarz

szwedzki

chętne
dawana

3,14...

mit.
uprowadził
Helenę

łupliwy
minerał

4047 m kw.

imie
zeńskie

postrach
szos

polka
piosenkarka

azjatycka
koza

japoński
wojownik

dekoracja
z dziurek

zawodowa
specjalność
aktora

przylądek
w Chile

klątwa
filmu

barwne
papugi

śpiewa
w cerkwi

coś,
co kusi

biblijne
imie

herb
szlachecki

Paul,
wokalista

córka
Eris

bonifkata

Pacino

ruda
u lisa

Follett,
bryt. pisarz

SALON JUBILERSKI

OCH!

ul. Pułaskiego 5

krzyżacki

stopień
w wojsku

zjaw

„Winda na...”
film franc.

babie się
snuje

krzyżaczki

klosz lampy
wiszącej

znicz
witrażowy

kraso-
mówczy

dywanowe

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ
REKLAMĘ
I NIC ZA NIĄ
NIE PŁACIĆ?
ZADZWOŃ 42 227 04 00
* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

quattro
PIZZERIA

quattropab.pl

Grobelna 7

511 233 233

42 278 78 28

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: **Życie Pabianic**, Stary Rynek 7. Czekamy do **10 listopada 2023 r.**

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon
43



hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości 30 zł na pizzę

QUATTRO

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy o wartości 50 zł

SALON JUBILERSKI
OCH!
ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 41 brzmi: **DUBROWNIK**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Halina Zajac** (ul. Bracka 3/5).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Anna Niewiadomska** (ul. P. Skargi 6) i **Aga Jakubek** (ul. Karniszewicka 131).



HOROSKOP

**BARAN (21.03 – 19.04)**
Będiesz senny, marudny i trochę zagubiony. W takim nastroju trudno ci się będzie skupić na zwykłych sprawach. Nieporozumienia stopniowo zaczną się wyjaśniać.

**BYK (20.04 – 20.05)**
Będiesz narzekać na brak gotówki, zaczniesz marudzić lub nawet komuś zazdrościć. W takim nastroju lepiej nie zwiedzać galerii handlowych, bo wydasz majątek na swoje najnowsze zachcianki.

**BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)**
Aura sprzyja nowym projektom. Zapomnij o starych urazach i przeżyj jeszcze raz sprawy, które dotychczas sprawiały ci trudności.

**RAK (22.06 – 22.07)**
Coś ci się uda naprawić lub uczynić bardziej opłacalnym. Możesz liczyć na przyjaciół – sprawią, że spędzisz sympatyczny czas.

**LEW (23.07 – 22.08)**
Czeka cię nerwowo, ale udany tydzień. Mogą nawet ujawnić się ukryci dotąd wrogowie. Lepiej nie zdradzaj wszystkim swoich pomysłów zawodowych i trzymaj się z daleka od nieżyczliwych osób.

**PANNA (23.08 – 22.09)**
Spędzisz sympatyczny czas. W twoim sercu wiele się może zdarzyć. Samotni mają szansę na intrygującą znajomość.

**WAGA (23.09 – 22.10)**
Będziesz bardzo leniwy i niechętnie ruszysz się z domu. W pracy okaże się, że jesteś niezbędny, aby załatwić pewną trudną sprawę. Szef będzie zadowolony, nie wstydź się poprosić o nagrodę.

**SKORPION (23.10 – 21.11)**
Osiągniesz sukces w każdej dziedzinie, jeśli tylko uwierzysz w swoje siły. Nie zapominać o zdrowiu – nie pal i zjedz coś pożywnego, bo inaczej zabraknie ci siły.

**STRZELEC (22.11 – 21.12)**
Możesz mieć w domu więcej obowiązków niż zazwyczaj. Lepiej wykonać wszystko bez skarg i nie mieć zaległości.

**KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)**
Możesz wyolbrzymiać niektóre swoje problemy. Od ludzi, którzy są nieuprzejmi, trzymaj się z daleka. Wybierz się na spacer, a poprawa nastroju gwarantowana.

**WODNIK (20.01 – 18.02)**
Aura sprzyja sprawom, których powodzenie zależy od uznania ważnych osób. Nie zapomnij o rodzinie. Ktoś czeka na trochę więcej niż zwykle uwagi i troski.

**RYBY (19.02 – 20.03)**
Intuicja wskaże ci sposób na uniknięcie problemów. Nie daj się sprowokować do dyskusji czy nieprzemyślanych decyzji. Popatrz na świat z dystansem i zajmij się swoimi sprawami.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „Życia Pabianic” z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przesyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ŻP w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl 5505c4fd70

ŻYCIE SPORTOWE

Kowalczyk trzeci na świecie

Trener Nelsona Jakub Kowalczyk zdobył brązowy medal zapaśniczych mistrzostw świata weteranów, rozegranych w greckiej Loutraci. Polskę reprezentowało tam 10 atletów. Kowalczyk walczył w Dywizji C (wiek 46–50 lat), w kategorii 78 kg. Trener Nelsona w pierwszej rundzie miał wolny los, potem pokonał reprezentanta Finlandii (7:3), a w półfinale wysoko (0:7) uległ Kirgizowi. Nasz szkoleniowiec szybko pozbierał się po porażce i w walce o brąz pokonał Hamida Fhradiego (Iran) 4:0, a na jego szyi zawisł medal mistrzostw świata. Jakub Kowalczyk za pomoc w przygotowaniach szczególnie dziękuje klubowemu koledze Mariuszowi Łechtańskiemu. (grz)



foto: Nelson Pabianice



foto: UKS Azymut Pabianice

Złota Maria Pabich

Z ostatnich w tym sezonie mistrzostw Polski w biegach na orientację Azymut wrócił z czterema medalami. Tym razem zawodnicy walczyli na długich dystansach w miejscowości Kamienica Królewska na obszarze Kaszubskiego Parku Krajobrazowego. Trasa wiodła przez tereny podmokle, ze sporymi przewyższeniami. W swojej kategorii wiekowej bezkonkurencyjna okazała się Maria Pabich, która dołożyła kolejne złoto do bogatej kolekcji medali. W tym roku pani Maria została mistrzynią kraju w biegu królewskim oraz w sztafecie. Zdobyła też złoto w Pucharze Wawelu. Po brąz w swoich kategoriach sięgnęli: Julia Krempińska, Franciszek Krempiński oraz Katarzyna Konc. Miejsca w szóstce wywalczyli Kaja Młynarczyk, Maciej Sztranek, Iwona Sztranek i Mariusz Pabich.

Zawody Złota Igła w Lesie Łagiewnickim przyniosły naszym biegaczom aż... 15 medali! Złoto – Marta Mazur, Łukasz Łubisz, Franciszek Krempiński, Mariusz Pabich, Katarzyna Konc, srebro – Hanna Pabich, Adam Wiśniewski, Maciej Sztranek, Maria Pabich, Jan Sztranek, Katarzyna Mazur, brąz – Matylda Mazur, Samuel Lorenc i Dominik Łubisz.

Z kolei w międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików świetnie spisali się: Łukasz Łubisz (złoto w biegu klasycznym) i Adam Wiśniewski (srebrne medale w biegu sprinterskim i klasycznym). Złoto zdobyła sztafeta Azymutu w składzie: Hanna Pabich, Wiśniewski, Łubisz. (grz)

Grot F&F Automatyka – Bogdanka AZS UMCS II Lublin 78:56 (16:20, 24:9, 17:19, 21:8)

Dominika nieźle fika

W naszym zespole prym wiodły trzy zawodniczki: Natalia Danych rzuciła 21 punktów, Dominika Poleszak dawnym koleżankom z Lublina rzuciła 18 punktów i zebrała 9 piłek, wreszcie kapitan Magdalena Grzelak zaliczyła triple-double, na które złożyło się 11 punktów, 10 zbiórek i aż 15 asyst. W szeregach gości błysnęła nasza była środkowa, Martyna Goszczyńska, która zaliczyła 11 punktów. Lublinianki wystawiły w swoich szeregach kilka zawodniczek z ekstraklasy.

Zaczęliśmy od celnej „trójki” w wykonaniu Danych, na 5:0 podwyższyła Natalia Łopińska. Przyjezdne rzuciły nam sześć (!) „trójek” z rzędu i poprawiły jeszcze rzutem za dwa. Po ośmiu minutach przegrywaliśmy 9:20. Za sprawą Danych i Grzelak zniwelowaliśmy stratę do czterech punktów (16:20). W drugiej kwarcie przez sześć minut goniliśmy rywalki, by dopaść je w 16. minucie, gdy Grzelak rzuciła na 27:27. Ostatnie cztery minuty przed przerwą wygraliśmy 13:2 i do przerwy mieliśmy 11 punktów zapasu (40:29).

Po zmianie stron po rzucie Natalii Rosińskiej mieliśmy przewagę 15 punktów (46:31). Przyjezdne nie dawały wygranej i po rzucie Goszczyńskiej było tylko 46:41, lecz skutecznością błysnęły Danych, Grzelak i Poleszak, zapewniając nam dziewięć punktów przewagi przed ostatnią kwartą (57:48). A w niej rzuciliśmy rywalkom trzy „trójki” (Łopińska, Poleszak i Martyna Stępińska), pokazując, że w tym elemencie gry nie ustępujemy lubliniankom. Ostatnie punkty dla nas rzuciła Poleszak.

Grot: Danych 21, Poleszak 18, Grzelak 11, Rosińska 9, Łopińska 8, Daliga 4, Stępińska 3, Grygiel 2, Kirsz 2, Bednarek, Boniecka.

Grot jest 3. (7 pkt, kosze: 241–233). 15 listopada gra w Gdańsku z Politechniką. (grz)



foto: Stanisława Bogacka

Dominika Poleszak świetnie zagrała przeciwko byłym koleżankom z Lublina

MMA

W mistrzostwach Europy amatorskiego MMA w Bełchatowie srebro w wadze 88 kg zdobył Adam Binck, zaś brąz Michał Piłat (obaj Nelson). Na ćwierćfinale zmagania zakończył Piotr Jaksa (71 kg). Szkoleniowcami naszych medalistów są Krzysztof Gajewski i Marek Sokołowski. (grz)

PIŁKA RĘCZNA

W wojewódzkim Pucharze Polski Pabiks Impact uległ Anilanie Łódź 24:38. Pabiks: Cieślak, Zielenka – Kuśmierczyk 6, Starzec 6, Urbański 6, Tadysiak 4, Kurpeła 1, Kruk 1, Rudnicki, Domagałski, Baranowski, Okapa, Helman, Dudziak, Ignatowski. (grz)

TENIS STOŁOWY

Fatalnie w rozgrywkach II ligi spisują się pingpongści Włókniarza, którzy z zerowym dorobkiem zajmują ostatnie miejsce w tabeli. Dwa ostatnie spotkania „zieloni” przegrali – 4:6 z ULKS Moszczenica i 1:9 z MLUKS Brzeziny. Grali: Andrzej Romanowski 2, Mateusz Kowalski 1,5, Szymon Zajda 1, Jacek Robak 0,5. (grz)

ZAPASY

Zawodnicy PTC licznie stawiali na podium w międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików w Janowie Lubelskim. Na matach rywalizowali zawodnicy z czterech województw: łódzkiego, świętokrzyskiego, lubelskiego i podkarpackiego. Najlepiej z ekipy z ulicy Gdańskiej spisał się Kordian Świniarski (48 kg), który dotarł do finału, w którym uległ Maksymowi Bartosikowi (Chełm). Brązowe medale wywalczyli: Wojciech Jagieło (41 kg), Robert Ejsmont, Bartosz Kabza (obaj 44 kg), Kasjan Włazłowicz (52 kg), Eryk Grodzki (58 kg), Adrian Osiczak (68 kg), Lucjan Popecki (85 kg). Walki o brąz przegrali Mateusz Broniarczyk (38 kg), Marcel Furmankiewicz oraz Wojciech Szwedziński (obaj 75 kg). Pozostałe miejsca: 7. Szymon Nowacki (52 kg), 9. Kacper Nowiński (52 kg), Jan Iwaszkiewicz (57 kg), Dominik Drzewiecki (62 kg), 12. Aleksander Jagusiak (38 kg).

Z dwoma krążkami z Janowa wrócili atleci Nelsona. Najlepiej spisał się Mieszko Makowski (41 kg), który w drodze do finału położył trzech rywali na łopatki. W finale musiał uznać wyższość Mateusza Bartoszewskiego (Łódź). Z brązem do domu wrócił Fabian Majchrzak (62 kg), który w walce o brąz położył na łopatki Wiktora Kotlickiego (Radomsko). Szansę na brąz mieli Wiktor Wiąckiewicz (57 kg) i Dawid Hofman (62 kg), jednak obaj skończyli zawody na piątym miejscu. (grz)

ŻYCIE SPORTOWE

Profi Sunbud PKK'99 – Enea Basket Poznań 91:70 (19:18, 19:20, 28:7, 25:25)

Roznieśli ich po przerwie

Pierwsze dwie kwarty były niezwykle wyrównane. Zaczęliśmy od prowadzenia 4:0, a w 7. minucie po rzucie za trzy Szymona Gralewskiego było 13:8. Goście szybko doszli nas na jeden punkt, a przed końcem pierwszej kwarty nawet prowadzili (17:18). Dzięki Janowi Sobolewskiemu wygraliśmy tę część 19:18. Druga kwarta to zacięta walka kosz za kosz i remis do przerwy 38:38.

Po zmianie stron włączyliśmy piąty bieg. Kosz poznaniaków

dziurawili Patryk Zawadzki do spółki z Gralewskim, a wspomagali ich w tym Aleksander Fabiszewski z Wiktorem Wilkiem. W 28. minucie po rzucie rezerwowego Wojciecha Wierchowskiego mieliśmy już 21 punktów przewagi (64:43). W ostatniej odsłonie nasz trener Arkadiusz Gralewski urządził sobie przegląd kadr. Mógł sobie na to pozwolić, bo po „trójce” Zawadzkiego mieliśmy już 25 punktów zapasu (74:49). Z dobrej strony pokazali się Wierchow-

ski, Maciej Strzelczyk, Bartosz Pająk i Kacper Maj.

PKK'99: Gralewski 19, Zawadzki 17, Wierchowski 10, Fabiszewski 9, Wilk 7, Wudarczyk 7, Strzelczyk 6, Pająk 5, Maj 5, Sobolewski 4, Purta 2, Moczkowski.

PKK'99 jest 6. (13 pkt, kosze: 616–664). 12 listopada gra w Sopocie z Treflem II. (grz)



foto: Stanisława Bogacka

Szymon Gralewski zdobył 19 punktów dla Profi Sunbud PKK'99 Pabianice

Sokół Kolbuszowa – PTC (kobiety) 1:1 (0:1)

Kompromis nad Nilem

Był to najdalszy wyjazd „Perelek” w tym sezonie. Pabianiczanki dotarły aż nad Nil, 13-kilometrową rzeczkę płynącą przez Kolbuszową. W pierwszej połowie gospodynie ograniczyły się jedynie do wybijania piłki, choć raz im się to nie udało.

W 17. minucie dośrodkowanie z prawej strony Dagmary Suskiewicz na gola strzałem z pierwszej piłki zamieniła Oliwia Gała. Niespełna kwadrans po zmianie stron pabianiczanki przysnęły po rzucie wolnym i rywalki doprowadziły do wyrównania. PTC ruszyło do przodu, ale strzały Mileny Kowalskiej, Eweliny Kociołek, Gały, Suskiewicz i Klaudii Bąbel były nieskuteczne. PTC kończyło w dziesiątkę, bowiem po wykorzystaniu zmian, kontuzji nabawiła się Patrycja Lipińska.

Był to ostatni mecz „Perelek” w rundzie jesiennej.

PTC: Banach – Walczak (56. Piekarczyk), Lipińska, Kociołek, Karpińska – Suskiewicz, Bąbel, Kowalska, Rosiak – Gała, Rosa (70. Dutkiewicz).

PTC jest 9. (10 pkt, gole: 6–16). Przed „Perełkami” dwa mecze Pucharu Polski, oba przy „Grotach” – Roweckiego. 7 listopada o godz. 14.00 spotkanie z pierwszoligowym Checzem Gdynia, zaś 8 listopada o godz. 12.30 mecz z trzecioligową Legią Warszawa. (grz)



foto: Stanisława Bogacka

Humory dopisują zawodniczkom PTC, które po rundzie jesiennej zajmują 9. miejsce w drugiej lidze

Włóknarz – Victoria Rąbień 7:1 (3:0)

Hat-trick Olszewskiego

Piłkarze Włóknarza nabrali rozpędu, wygrywając czwarty z rzędu mecz w lidze okręgowej. Tym razem ich ofiarą padła rąbieńska Victoria. Goście bez straty gola wytrwali na boisku aż 27 minut, bowiem wtedy wynik otworzył Patryk Olszewski. Ten sam piłkarz, o wdzięcznej ksywie „Ucho”, w 38. minucie strzałem głową podwyższył na 2:0. Jeszcze przed przerwą golkipera z Rąbienia pokonał Hubert Mikołajczyk i było 3:0.

Niespełna dziesięć minut po zmianie stron hat-tricka skompletował Olszewski, wykorzystując sytuację sam na sam. Kanonadę „zielonych” na chwilę przerwali goście, strzelając bramkę w 65. minucie. Jednak końcówka należała do nas – w 79. minucie w polu karnym odnalazł się Mikołajczyk i pewnie pokonał bramkarza gości. 120 sekund później to samo uczynił rezerwowym Szymon Przyk, a wynik w 85. minucie ustalił obrońca gości,

wyręczając naszych zawodników.

Włóknarz: Marciniak (70. Wach) – Jarych (60. Kowalski), Żaboliński, Czerwiński, Kosatka (60. Stachowski) – Olszewski (70. Przyk), Bronka, Kaczorowski

(70. Mazur), Becht (60. Gumieny), Mikołajczyk – Riksajd (60. Rubiak).

Włóknarz jest 5. (24 pkt, gole: 29–15). W sobotę gra w Karsznicach z Olimpią. (grz)



foto: Stanisława Bogacka

Patryk Olszewski strzelił trzy gole dla Włóknarza

Orzeł Piątkowisko – Ner Poddębice 1:10 (0:7)

Znów dostali dychę

Defensywa Orła jest dziurawa jak szwajcarski ser. W ubiegły weekend 10 goli drużynie Rafała Raźniewskiego i Krzysztofa Małkusa strzeliły rezerwy AKS SMS Łódź, tym razem Hubert Habiger dziesięć razy wyciągał piłkę z siatki po strzałach graczy z Poddębic. Jediną bramkę dla Orła w drugiej połowie strzelił Kamil Czekalski, wykorzystując dogranie Adama Bielawskiego.

Orzeł: Habiger – J. Karpiński, Antoszczyk (46. Zieliński), Gertner, Rykała – Morou, Kociołek (67. Furmański), Szczepański, Bielawski, Piotrowski (57. Modranka) – Czekalski.

Orzeł jest 16. (1 pkt, gole: 10–56). W niedzielę gra w Zgierzu z Włóknierzem. (grz)

Termy Uniejów – GKS Ksawerów 1:5 (0:2)

Trzymają się fotela

Lider z Ksawerowa ma się dobrze i mocno trzyma się fotela. Ostre strzelanie w Uniejowie rozpoczął już w 3. minucie Szymon Papuga. Na 0:2 strzelił w 34. minucie Michał Madejski. Trzy minuty po zmianie stron piłkę do siatki posłał Rafał Cukierski, a w 60. minucie swojego pierwszego gola w tym meczu zdobył Kacper Drzazga. Kwadrans później bramkę dla Term strzelił Kacper Dumicz, ale ostatnie słowo należało do Drzazgi, który w 78. minucie ustalił wynik meczu na 1:5.

GKS: Olejnik – Ziółkowski, Pierzyński, Kaźmierczak, Darnowski (88. Pestka) – Madejski (80. Rychta), Garnysz, Papuga (77. Domowicz), Kucharski (65. Żurawski) – Drzazga, Cukierski (86. Selenta).

GKS jest 1. (32 pkt, gole: 39–7). W sobotę o godz. 15.00 gra u siebie z KAS Konstantynów. (grz)

ŻYCIE SPORTOWE

Jak Oliwia z PTC Anglii gole strzelała

Piłkarka PTC Oliwia Gała wraz z reprezentacją Polski niesłyszących sięgnęła po brązowy medal mistrzostw świata w Malezji

Latem 19-lątka wzmocniła atak „Perelek”. Ledwie po kilku tygodniach gry w pabianickim klubie może się poszczycić medalem zdobytym na mundialu niesłyszących. Jak się dostała do takiej reprezentacji?

– Trzeba mieć ubytek słuchu powyżej 55 decybeli. Można zgłosić akces do kadry przez

Na turniej w Malezji Polki leciały aż 13 godzin, z trzygodziną przerwą w Dubaju.

– Warunki pogodowe na miejscu były trudne. Okropnie duszno, temperatura sięgająca 34 stopni – opisuje zawodniczka. – Jednak bardzo dobra organizacja mistrzostw przykryła niedogodności klimatyczne.

Widzów na stadionach nie brakowało, choć przesadą by-

gładkim zwycięstwie, zlekceważyliśmy rywalki – opowiada Oliwia. – Pozostał nam mecz o brąz, w którym wygrałyśmy z Anglią 7:0. Mimo medalu, mamy niedosyt, bowiem celowałyśmy w złoto, po które sięgnęły Amerykanki.

19-lątka była jedyną zawodniczką z województwa łódzkiego. Niektóre koleżanki z kadry



Laurka od selekcyjnera

Piotr Ożóg, trener reprezentacji Polski:

Oliwia jest jedną z najmłodszych zawodniczek w kadrze, a już była w trójce tych, które podczas mundialu grały najwięcej. Ona się będzie ciągle rozwijała, będzie pokazywała więcej, ma zadatki na liderkę kadry w niedalekiej przyszłości. W reprezentacji występuje jako skrzydłowa, wyróżnia się techniką, świetnie czuje się w pojedynkach jeden na jeden. Cechuje ją boiskowa inteligencja – podczas mundialu zanotowała aż sześć asyst przy ważnych bramkach, bo albo otwierały wynik meczu, albo decydowały o wygranej. Dobrze czuje się nie tylko na skrzydle, ale potrafi poszukać sobie miejsca w polu karnym, o czym świadczą dwie bramki z Anglią. Jest w szerokiej kadrze na Igrzyskach Olimpijskich Niesłyszących w futsalu.

portal społecznościowy lub bezpośrednio u trenera reprezentacji – opowiada piłkarka. – Gram w koszulce z orzełkiem na piersi od trzech lat.

Czwarty w historii mundial dla niesłyszących w Malezji to nie pierwszy występ Polek w turnieju tej rangi, ale pierwszy, z którego przywiozły medal. Tak jak pozostałe mundiale, mistrzostwa niesłyszących są rozgrywane co cztery lata.

– Nasza kadra ma zapewniony występ w turnieju, chłopaki muszą przebić się przez eliminacje – mówi Oliwia.

loby stwierdzenie, że trybuny pękały w szwach. Malezyjczycy traktowali Polki niczym gwiazdy futbolu. Podchodzili po wspólne zdjęcia, autografy. Mieli powody, bo „biało-czerwone” znakomicie spisywały się w fazie grupowej. Najpierw 4:1 ograły Turcję, potem 3:1 Anglię, której piłkarka PTC strzeliła dwa gole. Japonię rozbiliły aż 8:1. Na koniec Polki uległy USA 1:2.

W półfinale naszym rywalem znów były Turczynki. Niestety, przegraliśmy 1:2.

– Zabrakło nam... ognia. Wydaje się, że po pierwszym,

widuje na ligowych boiskach, choćby te grające w drużynie MKS-u Myszków.

– Dziewczyny grają w drugiej i trzeciej lidze, tworzy się naprawdę ciekawa drużyna – przyznaje reprezentantka Polski.

Niesłyszące piłkarki nie mogą występować na boisku w aparatach słuchowych, co utrudnia grę. Mogą porozumiewać się językiem migowym, ale... Oliwia nie zna tego języka. Stara się czytać z ruchu warg.

– Na murawie trochę to przeszkadza, ale trzeba się dostosować do warunków gry. W trakcie

meczu trzeba mieć oczy dookoła głowy. To pomaga stać się bardziej wszechstronnym – zauważa piłkarka.

Z reprezentacją Polski będzie przygotowywać się do Igrzysk Olimpijskich Zimowych Niesłyszących, które

re od 2 do 12 marca zostaną rozegrane w tureckiej Ankarze. Oliwia będzie trenować z kadrą piłki nożnej halowej (futsalu).

W pierwszym meczu po mundialu w barwach PTC strzeliła swoją pierwszą bramkę dla „Perelek”. Od razu na wagę trzech punktów z AZS UJ II Kraków.

– Całej drużynie należą się słowa uznania za walkę do końca. Nikt nie chciał podejść do rzutu wolnego w końcówce meczu, więc wzięłam piłkę, głęboki oddech i strzeliłam. Udało się – cieszy się Oliwia. – Chciałabym, abyśmy utrzyma-

ły się w drugiej lidze i wiosną odegrały się za te wszystkie mecze, które przegrałyśmy przez brak szczęścia...

19-lątka do piłki nożnej trafiła z... lodowiska. Trenowała łyżwiarstwo figurowe w Łodzi. Pasją do tego pięknego sportu zaraził ją starszy brat Krzysztof Gała, który święcił triumfy na krajowych arenach. Brat Oliwii ma na koncie m.in. tytuły mistrza Polski juniorów i seniorów oraz start w mistrzostwach świata.

– Kończyłam lekcje łyżwiarstwa kwadrans przed czasem i pędziłam na treningi piłki nożnej do Szkoły Mistrzostwa Sportowego przy ulicy Milionowej w Łodzi. Pasją do futbolu zaczęła się od dziadka, który zawsze wychodził na spacer ze mną i z... piłką – wspomina zawodniczka. – W pewnym momencie musiałam wybrać między łyżwiarstwem a futbolem. Postawiłam na piłkę i nie żałuję.

Grzegorz Ziarkowski



Śpiewy i tańce dla najmłodszych

18 listopada w Miejskim Ośrodku Kultury wystąpią ulubieńcy dzieci, zespół Spoko Loko

Spoko Loko (Kasia, Karolina i Mati) to zespół z Wrocławia, śpiewający skoczne piosenki dla dzieci. Jego godzinny show ma charakter interaktywny, gdzie najmłodszy widzowie razem z zespołem tańczą i śpiewają. Dzieci zaśpiewają wspólnie z wykonawcami znane piosenki z popularnego kanału YouTube, takie jak m.in. „Ciała kształt”, „Ciu ciu, ła” czy „A ram sam, sam”. Nie zabraknie również takich atrakcji jak magiczne sztuczki.

Koncert odbędzie się 18 listopada. Bilety dostępne są w internecie.

Solo i w akustycznym brzmieniu

Chata M w Dłutówku zaprasza 10 listopada na koncert Elizy A. Tkacz

Artystka mieszka i tworzy w Łodzi, gdzie ukończyła szkołę muzyczną w klasie fortepianu. Píše teksty, komponuje i produkuje muzykę, aranżuje utwory słowno-muzyczne, gra na instrumentach klawiszowych i śpiewa. Przez niektórych, ze względu na barwę głosu i przestrzeń w muzyce, porównywana jest do Björk, Tori Amos lub Kate Bush.

Eliza zagra z akompaniamentem pianina. Zaśpiewa w języku polskim, angielskim i francuskim utwory z albumu „Itaka” oraz nowe kompozycje z gatunku marzycielski pop.

W Chacie M nie ma biletów wstępu na koncert. Organizatorzy liczą na szczodrość słuchaczy w formie dobrowolnej zrzutki do kapelusza (sugerowane min. 30 zł). Całość kasy z kapelusza trafi do artystki. W chatce będzie przygotowany mały poczęstunek. Można zabrać ze sobą również swoje napoje i przekąski. Jeśli pogoda pozwoli, będzie ognisko. Początek koncertu o godz. 20.00.

KINO TOMI POLECA

„Ania z Zielonego Wzgórza” (premiera 3 listopada)

„Moje życie jest prawdziwym cmentarzem nadziei” – mawia rudowłosa Ania. Przynajmniej do czasu, gdy trafia do domu Maryli i Mateusza, starszego rodzeństwa, które zapragnęło adoptować chłopca. Przyjazd Ani nazwali straszną pomyłką władz sierocińca. Energiczna, pomysłowa i niekiedy teatralna Ania szybko zdobywa serce Mateusza, ale Maryla jest wobec niej bardziej surowa. W końcu to się zmieni. Ania będzie miała prawdziwy dom pełen miłości i przyjaźni.

Reżyseria: Uldis Cipsts. Obsada: Reżija Kalnina, Talivaldis Lasmanis, Maria Kulikovskaya



Rozwesela pabianiczan

16 grudnia zapowiada się komediowy wieczór. Bawić nas będzie kabaret „Chyba”



To czworo artystów pochodzących z Wrocławia. W skład grupy wchodzi: Piotr Gumulec, Jakub Krzak, Krzysztof Wilkosz i Magdalena Gumulec. Uważani są za jedną z najlepszych i najzdolniejszych grup kabaretowych młodego pokolenia. Do tego z ogromnym doświadczeniem scenicznym i telewizyjnym. Uroczą kobietą i trzech wyjątkowych mężczyzn na scenie to gwarancja niezapomnianej zabawy. Ich program to festiwal różnorodności. Błyskotliwe teksty i popularne skecze, niebanalne pomysły, niezwykła energia i mnóstwo improwizacji – właśnie to publiczność lubi najbardziej. Kabaret „Chyba” to nie tylko występy estradowe. To też programy w radiu, występy w programach telewizyjnych, felietony do gazet czy konferansjerka. Można było zobaczyć go przy okazji takich realizacji telewizyjnych jak: Festiwal Kabaretu w Koszalinie, Mazurska Noc Kabaretowa w Mrągowie, Dzięki Bogu już weekend i Kabaretowa Noc Listopadowa.

Występ w Miejskim Ośrodku Kultury rozpocznie się o godzinie 20.00. Bilety można kupić w internecie. Informacje o występie oraz zakup biletów grupowych: 608 785 994.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

30.10

Slotherhouse: leniwa śmierć (napisy) 12.30

Sposób na ducha (dubbing) 14.30

Psi Patrol. Wielki film (dubbing) 15.30, 17.30

Pięć koszmarnych nocy (napisy) 16.15, 20.45

Chłopi (pl) 18.30

Czas krwawego księżyca (napisy) 19.30

31.10

Slotherhouse: leniwa śmierć (napisy) 12.15

Sposób na ducha (dubbing) 14.30

Chłopi (pl) 14.45

Psi Patrol. Wielki film (dubbing) 16.00

Pięć koszmarnych nocy (napisy) 17.00

Duch (1982). 100 lat Warner Bros (napisy) 18.00

Niebo nie może czekać (lektor) 19.00

Czas krwawego księżyca (napisy) 20.15

Halloweenowy Maraton Horrorów (pakiet 2) 20.30

1.11

Psi Patrol. Wielki Film (dubbing) 11.30, 14.15, 17.00

Sposób na ducha (dubbing) 14.30

Pati i kłątwa Posejdona (dubbing) 13.30

Chłopi (pl) 16.15

Pięć koszmarnych nocy (napisy) 18.30, 20.45

Czas krwawego księżyca (napisy) 19.00

Slotherhouse (napisy) 22.45, 23.00

2.11

Chłopi (pl) 13.00, 21.00

Psi patrol. Wielki film (dubbing) 14.30, 17.00

Sposób na ducha (dubbing) 15.15

Pięć koszmarnych nocy (napisy) 16.30, 18.45

Czas krwawego Księżyca (napisy) 19.00

3.11

Psi patrol. Wielki film (dubbing) 10.00

Raport Pileckiego (pl) 11.00

100 lat Warner Bros. Oczy szeroko zamknięte (napisy) 12.00

Psi patrol. Wielki film (dubbing) 13.30

Pati i kłątwa Posejdona (dubbing) 15.00

Pięć koszmarnych nocy (napisy) 15.30, 19.45, 22.00

Inspektor Pająk (przedpremiera, dubbing) 17.00

Kajtek czarodziej (dubbing) 17.45

Różyczka 2 (pl) 18.45

Miało cię nie być (pl) 20.45

4.11

Pati i kłątwa Posejdona (dubbing) 10.00

Sposób na ducha (dubbing) 10.30

Kajtek czarodziej (dubbing) 12.00, 16.45

Pabianice kulturalnie

Miejski Ośrodek Kultury

3 listopada, godz. 18.30 – „Hau-hau show” – interaktywne widowisko dla najmłodszych. Bilety dostępne w internecie. Koszt od 40 złotych.

Muzeum Miasta Pabianic

4 listopada, godz. 16.00 (Stary Rynek 1) – wystawa i benefis Sławomira Łuczyńskiego, grafika, karykaturzysty, twórcy rysunków – zwłaszcza celnej satyry. Wydarzenie uświetni koncert Lubomira Lichego i Jacka Urlika (Topsy Drivers). Wstęp wolny.

kino Tomi

10 listopada, godz. 19.00 – Tomi dla Kobiet: „Uwierz w Mikołaja”.

10 listopada, godz. 22.00 – maraton filmu „Igrzyska śmierci”. Czas trwania 9 godzin.

Psi patrol. Wielki film (dubbing) 12.30

Inspektor Pająk (przedpremiera, dubbing) 14.00

Pięć koszmarnych nocy (napisy) 14.30, 18.45, 22.00

Różyczka 2 (pl) 16.00

Miało cię nie być (pl) 18.00

Chłopi (pl) 19.45

Święto ognia (pl) 21.00

5.11

Psi patrol. Wielki film (dubbing) 10.00

Pati i kłątwa Posejdona (dubbing) 10.30

Kajtek czarodziej (dubbing) 12.00, 16.30

Inspektor Pająk (przedpremiera, dubbing) 12.15

Święto ognia (pl) 14.00

Pięć koszmarnych nocy (napisy) 14.15, 18.00

Sposób na ducha (dubbing) 16.00

Chłopi (pl) 18.30

Miało cię nie być (pl) 20.15

Różyczka 2 (pl) 20.45

6.11

Święto ognia (pl) 13.30

Różyczka (pl) 14.15

Pati i kłątwa Posejdona (dubbing) 15.30

Kajtek czarodziej (dubbing) 16.15

Pięć koszmarnych nocy (napisy) 17.30, 19.45

Miało cię nie być (pl) 18.15

Chłopi (pl) 20.00

KRONIKA Towarzyska

Michał Pietrzak – złożył rezygnację z przynależności do „Nowej Lewicy”. Był wiceprzewodniczącym rady i zarządu województwa i powiatu pabianickiego. Czyżby zniechęcił się do polityki po ostatnich wyborach parlamentarnych? Kandydował do Sejmu z trzeciego miejsca listy KW WNL. Dostał 1.706 głosów i nie został posłem. Z wyniku nie jest zadowolony, ale cieszy się z odsunięcia PiS-u od władzy. W poprzednich wyborach w 2019 roku też bez powodzenia kandydował z list Komitetu Wyborczego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Może do „trzech razy sztuka”?

Pietrzak nie podjął jeszcze decyzji o zakończeniu przygody z polityką, ale na razie daje sobie spokój i wraca do działalności społecznej. Jest wolontariuszem i współpracownikiem pabianickiego sztabu WOŚP. Ma co robić.



Maja Pietryszka z Agrałki zdobyła tytuł Wolontariusza Roku Korpusu Solidarności 2023. Gratulujemy!

Maja jest aktywną Agrałką. Spina ludzi w Pabianicach już 3 lata. Najlepsza wolontariuszka w Łódzkiem rozpoczęła niedawno pierwszy rok studiów pedagogicznych. Bywa, że jest nawet kilka razy w tygodniu na dyżurze w Placówce Wsparcia Dziennego Junior, gdzie pomaga dzieciom odrabiać lekcje, nadrabiać zaległości szkolne, ale przede wszystkim pomaga im uwierzyć w swoje możliwości. Maja wspiera również w aktywizacji społecznej osoby z niepełnosprawnością z Warsztatu Terapii Zajęciowej i prowadzi stałe zajęcia w Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej w Porszewicach. Oprócz wolontariatu Maja trenuje taniec, lubi czytać książki i rysuje.

Mariusz Ciepluch, pabianiczanie, który od kilku lat mieszka w Londynie, zastanawia się nad udziałem w angielskim wydaniu programu „Mam talent”. Ciepluch, znany także jako Golden Maniek, ma talent w odnajdywaniu skarbów. Pabianiczanie ma niezłe oko i wykrywacz metalu. Przed robotą w piekarni udaje się nad Tamizę, gdzie „pracuje” przy wydobywaniu z dna rzeki metalowych drobiazgów, które wpadły do wody przez nieuwagę ich właścicieli. Golden Maniek znajduje srebrne monety, łańcuszki, przywieszki, złote pierścionki, monety (stare i współczesne) oraz telefony komórkowe. Miasto i Ciepluch mają pożytek z jego hobby. Tamiza ma czystsze dno, a pabianiczanie radość i trochę grosza. Bywa, że jedna ekspedycja przynosi zbiór monet wartych ok. 8 funtów. Ostatnio pochwalił się pierścionkiem z białego złota z 21 diamentami (ok. 1 tys. funtów) i srebrnym pudełeczkiem z 1902 r. na zapalniczki.



Męska część rodziny **Chrabelskich** pokazała się w 8-minutowym reportażu telewizji Canal+ Sport. Piotr (tata) i synowie Karol (lat 14) oraz Michał (lat 11) zostali zauważeni przez dziennikarzy na trybunach stadionów. Rodzinka z Pabianic od 6 lat wiernie kibicuje sportowcom, zwłaszcza piłkarzom ŁKS Łódź. Od 4 lat trzej panowie poważnie ryzykują (ale się nie boją) występując na trybunach w koszulkach, na których widnieją litery ukochanego klubu. Żeby zobaczyć naszych kibiców w akcji, Canal+ zabrał Piotra, Karola i Michała na mecz do Radomia. ŁKS przegrał 3:0, więc radości kibiców nie udało się uchwycić, ale za to wyszło na jaw, ile kasy Piotr Chrabelski wydaje na kibicowską pasję. Natalii (żonie) mówił, że to jakieś 200 zł. Na wizji wyszło „szydło z worka”, bo okazało się, że dwa razy więcej. Chrabelski tłumaczył żonie, że każde pieniądze warte są wspólnie spędzonego czasu.